Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny w z.: Henryk Ryszewski.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 210. BYDGOSZCZ, sobota, dnia 12 września 1925 roku. Rok XIX.

Na uroczystości gnieźnieńskie.

Przygotowania do godnego uczczenia 900-nej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego w gnieźnieńskiej katedrze, wrą w całej pełni pod kierownictwem komitetu z X. biskupem Laubitzem na czele.

Moment to w dziejach Polski istotnie niezwykły, mający w sobie dane na zwrócenie na siebie uwagi szerokiego świata.

Oto pierwszy król Polski chrześcijańskiej, przed dziewięciu wiekami zrodzony na tej ziemi w pałacu książęcym na górze Lecha, syn mądrego księcia Lechji, co wprowadził chrześcijaństwo do Polski, uwalniając kraj od najazdów krwawych teutonów, przy pomocy pobratymców swoich, z dziejami Gniezna związany węzłami nie do rozwiązania.

Tu w tej prastarej dziś gnieźnieńskiej katedrze, a jednej z pierwszych świątyń chrześcijańskich w Polsce, Bolesław Chrobry do chrztu świętego był podawany. Tu już, jako monarcha chlubnej sławy, witał w progach katedry św. Wojciecha, a potem i cesarza rzymskiego. Tu brał błogosławieństwo na wyprawe kijowską i rozmach swego miecza aż po wody Sali, gdzie zatykał granice swego państwa w obronie od Niemców. Tu wreszcie po dwudziestopięcioletniej walce z teutonami o prawa swe do korony, święcił w tryumfie świetną uroczystość koronacji swojej, warując tem ojczyźnie swej niezawisłość polityczną zarazem.

Na hołd wzniesienia pomnika swojej chwały tu na tej rdzennie rodzimej sobie ziemi, w dziewięćsetlecie swojej koronacji, dobrze zasłużył sobie ten pierwszy król polski u pokolenia budowniczych nowego państwa polskiego. I stąd, od tych odwiecznych murów gnieźnieńskiej katedry duch wielkiego tego monarchy, w postaci swej królewskiej, ulanej ze spiżu „upomina się" u narodu swego o pełnienie pozostawionego mu przezeń wielkiego testamentu: walki obronnej z teutonem, najeźdźcą wiekowym na te ziemie. Bo oto, jak mówi natchniony poeta-żołnierz *) w bojach o Polskę „cudnie" dziś zmartwychwstałą, ojczyzna jego znów

„wstaje, za miecz porywa, ręką zwyczajną oręża,
Dziwnie walczy zaiste — po archanielsku zwy- [cięża!

Cud się iści od nowa. Koło zamyka się dziejów,
Znów poczyna się wszystko, jak niegdyś za [Kołodziejów.
Polska brzegiem swym czarnym wżera się [w Bałtyk, jak ongi,
Blaskiem zwycięstw okryci mężowie, jak posągi
Wstają, — wieczny testament narodu karta za kartą piszą"...

Nie zwalczon duch narodu...

Cześć tobie wieczna i chwała,
Falo ramion orężnych, Chrobrego dziewięta [falo!"

Wołał w porywie bojowego zapału poeta-żołnierz, wsłuchany czujnem echem w testament wielkiego obrońcy Polski od germańskiej nawały.

Bo oto, chwila znów osobliwa: Wznoszenie pomnika chwały Chrobremu na tej odwiecznej ziemi Lecha, zbiega się z zakusami na jej samoistność jeszcze i dziś z tej ręki wieczystego jej wroga.

Więc strofami natchnienia poety-rycerza woła dziś Chrobry do narodu swego — o pełnienie pozostawionego mu przezeń testamentu:

„Lachy, o Polskę wieczną, będącą w was się [upomnę,
My to plemię jesteśmy Chrobrym i Śmiałym [potomne".

Od murów starożytnego Gniezna w wielką rocznicę dziewięćsetlecia koronacji Bolesława Chrobrego idzie ten głos po ziemi polskiej:

— Stać na szańcach obrony całości ziem swej ojczyzny!

*) Eugenjusz Małaczewski: „Dziewiąta fala Chrobrego".

Bolesław Chrobry
i jego znaczenie w dziejach Polski.

Dziewięćset lat stoczyło się w otchłań dziejowych wydarzeń od śmierci i koronacji największego z królów polskich, Bolesław Chrobrego. Na nieboskłonie politycznym Narodu Polskiego szalała w tym czasie niejedna burza, kryjąca gromy, które mogły przynieść zgubę nieuchronną. Wreszcie wypadł z nich piorun. Rzeczpospolita rozdarł na trzy części i runęło państwo niegdyś potężne, niby dąb odwieczny. W godzinie tego strasznego nieszczęścia Bóg stworzył Narodowi trzech mężów opatrznościowych — trzech wieszczów, którzy ludowi swojemu mieli wskazać jasną przyszłość i oświetlić szeroki prosty gościniec, wiodący do celu wśród błędnych manowców trójzaborowej polityki.

Dzisiaj, kiedy po wiekach próby, ciemności i niewoli Przeznaczenie dźwignęło Polskę z odmętów światowej wojny, z morza krwi, z dymu pożarów na powierzchnie mocarstwowego stanowiska i dało Jej byt niepodległy, cel został prawie że osiągnięty, a geniusz Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego przeszedł do świetlanych kart martyrologicznej historji polskiej. Naród Polski zmuszony jest obecnie oglądnąć się za innymi przewodnikami w obliczu śmiertelnych wrogów swoich Północy i Zachodu, powinien mieć przed sobą wzór jasny, zastosowany do obecnych warunków, wzór silnego rządu, granitowej woli i huraganowego rozpędu w słoneczne blaski chwały i wielkości, boć już nie o samo zdobycie niepodległości chodzi, ale o jej utrzymanie i wzmocnienie. A oto przyszła dziewięćsetna rocznica śmierci Bolesława Chrobrego, jednego z najpotężniejszych królów polskich, jakby na znak gdzie i do jakiego źródła wrócić się teraz należy, aby zaczerpnąć moc niespożytą w pochodzie dziejowym. Toteż za dni uroczystości Bolesławowych w Gnieźnie pójdźmy śladem tego wodza-olbrzyma, a w błyskawicach jego poczynań okaże się jasno, czego Polsce potrzeba.

Mieszko I. położył kamień węgielny pod budowę przyszłej wielkiej Polski, zaprowadzając wiarę chrześcijańską i usiłując zjednoczyć szczepy Polan do walki z wspólnym wrogiem — Niemcami. Zamiarów swoich nie zdołał jednak urzeczywistnić w całej pełni. Śmierć przerwała w roku 992-im nić jego usiłowań. Dwudziestopięcioletni Bolesław Chrobry objął tron po ojcu w ciężkich warunkach, kiedy wszystko przygotowane i zaczęte zostało, ale na wiotkich podstawach oparte mogło runąć i rozwiać się w pył. Państewko Polskie stawiało pierwsze kroki i potrzebny był zaiste geniusz, któryby rozpęd ku wielkości i chwale wzięty utrzymać i przeprowadzić potrafił, a nowy król, jak żaden późniejszy, z wyjątkiem może Stefana Batorego, do tej gigantycznej pracy się nadawał. Orla źrenica swojego rozumu ogarnął położenie, wniknął w przyczyny dotychczasowych niepowodzeń i zabrał się do dzieła z mieczem w dłoni i lwiem męstwem w sercu, ale jako lis chytry i wąż ostrożny wobec zbyt potężnego narazie wroga — cesarstwa niemieckiego. Zrozumiał, że najważniejszym jego celem w życiu będzie jednoczenie wszystkich słowian w państwo, mogące stawić opór skuteczny, choćby najpotężniejszemu przeciwnikowi i tej linji wytycznej trzymał się trwale.

Zastał organizację spuścizny Mieszkowej rozprzęgła i słaba. Wokoło widział wrogów z — własnego nawet plemienia — czyhających na zgubę jego i państwa. Nie zawahał się w tem, co dla dobra Narodu uczynić należało. Macochę z synami usunął od rządów, a chwyciwszy w żelazne ręce ster nawy państwowej, jak mistrz wygrywał słabości i kłótnie sąsiadów na powiększenie i wzmocnienie swojej władzy. Siedem lat minęło, zanim ustalił te władze nad poszczególnemi krajkami, panów możnych zmusił do uległości i na mocy miecza zdobył to stanowisko, które mu potrzebne było do wielkich zamiarów.

W przyjaźni z ówczesnym cesarzem niemieckim, Ottonem III., czynił te przygotowania, a że z entuzjasta i człowiekiem szlachetnym te przyjaźń zawiązał, więc potrafił go olśnić i zjednać dla siebie do tego stopnia, że podczas pobytu cesarza w Gnieźnie u grobu św. Wojciecha tenże ukoronował Bolesława swoim dyademem i przez to niejako uniezależnił od cesarstwa niemieckiego, co jeszcze dobitniej okazał pomagając Bolesławowi w uzyskaniu u papieża arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, a więc hierarchji kościelnej zależnej wprost od Rzymu, nie od Magdeburga. Obok wielu celów wyznaczonych miał Bolesław jeden, którego znaczenia nie lekceważył, a mianowicie rozumiał to doskonale, że tylko na wierze chrześci-

państkiej może ugruntować państwo, dlatego był protektorem możnym i hojnym dla Kościoła Katolickiego w Polsce przez całe życie i starał się raz zaprowadzone chrześcijaństwo wzmocnić i rozszerzyć.

Śmierć Ottona III. zniweczyła Bolesławowi sprzyjające warunki, w jakich go utrzymywała przychylność zmarłego cesarza. Na tron niemiecki miał wstąpić Henryk II. Pobożny, śmiertelny wróg Polaków. Rycerski król nie zraża się tem, bo oto Czechy nadarzają mu sposobność rozszerzenia granic Polski. Przy wprowadzaniu na tron czeski wypędzonego Bolesława III., zwanego Rudym, zagarnia Kraków, a po śmierci tegoż zdobywa i podbija całe Czechy pod swoje panowanie. Wprawdzie nie utrzymał się długo przy nich, bo wojny staczane z Henrykiem II. i zdrada Czechów zmusiły go do cofnięcia się z tego kraju, ale trwałym nabytkiem pozostały mu się Kraków, wyzwolony z pod zwierzchności Czech, a Milsko i Łużyce, zdobyte na Henryku II.

Wojny prowadzone z przerwami przez długie lata przeciwko najpotężniejszemu państwu w Europie nie wyczerpały Bolesława ani jego zasobów. Z chwilą kiedy na wschodzie Ruś pod panowaniem Jarosława zaczyna grozić całości jego państwa, podejmuje dwie wyprawy na Kijów, uwieńczone zupełnym pogromem nowego wroga i niesłychanem wzbogaceniem wcale nie pustego skarbu.

Jedna z najważniejszych trosk Bolesława Chrobrego był dostęp do morza dla Polski. Dla tego celu kieruje św. Wojciecha i wielu innych apostołów na Pomorze zamiast do Lutyków opornych, aby tam rozniecili światło wiary chrześcijańskiej. W końcu przyłącza je acz nietrwale do Polski.

Niemniej usilnie zabiegał też o koronę dla siebie i zatwierdzenie aktu koronacyjnego przez stolicę apostolską, ponieważ wiedział, że ten akt wzmocni stanowisko jego państwa z takim trudem budowanego i sparaliżuje przynajmniej w części zakusy grabieżcze Niemców. Cel ten, najtrudniejszy do osiągnięcia, zdobywa też dopiero po 33 latach swojego panowania, po śmierci Henryka II. i w czasie bezkrólewia w Niemczech, kiedy wróg osłabiony chwilowo czem innem był zajęty i nie mógł już stawiać takich przeszkód w uzyskaniu aprobaty Rzymu. Tuż po koronacji umiera Bolesław Chrobry z niepowetowaną stratą dla młodego państwa, a wielkim żalem całego narodu, który najwyższy wyraz swój znajduje jeszcze w sto lat potem w kronice Galla.

Na zakończenie wspomnieć należy o organizacji wewnętrznej za Bolesława Chrobrego. Rządził on w kraju jako władca prawie że nieograniczony, mając jedynie radę dwunastu starszych przy boku. Jako wódz znakomity cenił znaczenie wojska nadewszystko, toteż powiększył je z 3000 na 18000 zahartowanych w licznych bojach rycerzy. Dla kmieci i ludu swojego był prawdziwym ojcem, choć surowym nieraz do okrucieństwa, ale czasy tego wymagały. Za panowania Bolesława Chrobrego skarb królewski i bogactwo kraju były wprost nie do wiary obfite do tego stopnia, że srebro za nic miano, a żony rycerzy uginały się pod ciężarem złota i klejnotów. Do bogactwa kraju przyczyniał się ogromnie rozwinięty handel. Jednem słowem okres rządów Bolesława Chrobrego jedynie chyba do najświetniejszych czasów Jagiellonowych mógłby być przyrównywany, bo nigdy Polska poza temi dwoma okresami nie doszła do takiej potęgi.

Dzisiaj, kiedy się wstecz obracamy, przypominając sobie czyny Bolesławowe, z oczywistą pewnością stwierdzić musimy, że cel i zadania odrodzonej Ojczyzny ani na włos się nie zmieniły w głównych zarysach — po latach dziewięciuset. Tak samo dzisiaj potrzebny jest silny, jednolity rząd, nie przeciętny, ale genjalny umysł powinien się znaleźć na czele, aby młode i słabe jeszcze państwo pchnął na tory wielkiego mocarstwa. A skuteczna i mocna obrona przeciwko niemieckiemu zalewowi, a misja cywilizacyjna na wschodzie, zjednoczenie słowian, walka o dostęp do morza i rzecz najważniejsza — powrót do prawdziwego nie powierzchownego, lecz żyjącego w sercach naszych chrześcijanizmu, czyż to nie kwestje rozstrzygające o istnieniu Polski tak samo dzisiaj, jak i przed 900 laty? Oby Polska na tę drogę weszła, zapatrzona w orłowe loty króla Bolesława, a wtenczas nie będzie powodu do ciągłych obaw o Jej losy, bo sama dzierżyć je będzie w swej żelaznej dłoni.

Dr. Teodor Brandowski.

Zasługi Chrobrego dla Kościoła katolickiego w Polsce.

Nie zamierzamy w niniejszym artykule kanonizować Bolesława Chrobrego, gdyż jest to wyłączny przywilej Stolicy Ap. Jeśli zaś ta uważała, że współcześni lub prawie współcześni Chrobremu okoliczni władcy, jak Stefan węgierski, Henryk II niemiecki, a via Carogród Włodzimierz ruski, zasługują na nazwę „świętych", zaś nasz Bolesław nie, to widocznie musiały być po temu ważne przyczyny. Były niemi prywatne stosunki Chrobego, jego życie „cum licentia regia" z dwunastu przyjaciółmi i ich żonami", o których wspomina Gallus? Była i ta przeszkoda do kanonizacji zagadkowa śmierć pięciu braci Eremitów z Benedyktem, przyjacielem św. Wojciecha na czele? Byłaż nią wreszcie zmiana polityki niemieckiej względem Polski i śmierć bardzo życzliwego naszemu narodowi Sylwestra II — na to dzisiaj odpowiedzieć się nie da. Pole do domysłów wielkie, a klątwa, jaką wedle Galla rzucił na Polskę pierwszy arcybiskup gnieźnieński Radzymin, dotąd jest niewyjaśnioną.

Bądźcobądź jednak Chrobry położył dla Kościoła katolickiego zasługi niepospolite: **ugruntował katolicką wiarę w kraju i uczynił z Polski przedmurze i pioniera katolicyzmu.**

Ciężka jest walka z wiarą i ze zwyczajami mas ludowych bez względu na to, czy zwyczaje te są złe czy dobre. Już sama siła bezwładności trzymają się one długo, a stają się niepokonalne, jeśli podporę znajdą w przywyknieniu, lub prawie państwowem. Krótki czas, od Mieszka do Chrobrego, nie mógł pokruszyć jeszcze wśród naszych praojców wszystkich posągów Peruna czy Łady. Pogaństwo chroniło się w tajemnych gajach, popierane głównie **przez tych, co z polityki „wodza" nie byli zadowoleni.** Wybuchnie ono jeszcze żywiołowo za Bezpryma i Masława, którzy walczą o tron przeciw „koronowanym" przez katolicki Kościół. Jednak dzięki 33-letnim rządom Chrobrego pogaństwo poczuło w swem sercu śmiertelny grot. Bolesław bowiem nie tylko swoim paziom „łaźnię sprawił", nieposzczącym według Thietmara, kazał zęby wybijać, a cudzołożników do mostów przy drodze przywiązywać, ale przedewszystkiem ułatwiał pracę apostolską katolickim kapłanom. Ponieważ nie było jeszcze kapłanów polskich, sprowadzał ich z Włoch, Czech i Niemiec. Misyjne biskupstwo w Poznaniu z biskupem Jordanem, Włochem, nie mogło sobie w pracy poradzić. Bolesław prosi więc św. Wojciecha z Pragi i św. Brunona z Kwerfurtu, aby wśród plemion słowiańskich głosili „dobrą nowinę". Eremici z zakonu św. Romualda, a za nimi benedyktyni z opatem Astrykiem zakładają pierwsze wśród Polan klasztory, twierdze katolicyzmu. Chojną ręką królewską obdarza Bolesław biskupstwa w Gnieźnie, Krakowie, Kołobrzegu i Płocku, gdzie zaczynają się kształcić polscy kapłani, tym samym, co lud, mówiący językiem. Wiara katolicka w kraju rośnie, Chrobry współpracuje z Kościołem, wspiera duchowieństwo, bo wie, jak wielką rolę odgrywa ono w jego tworzącem się państwie.

Mądry władca rozumie również, czem jest kult męczenników dla wiary. Dlatego nie żałuje grosza, aby ciało św. Wojciecha wykupić z rąk Prusaków i w Gnieźnie umieścić. Zaczyna się rok 1000, w którym wedle ówczesnych proroctw ludowych ma nastąpić koniec świata . . , Psychoza mas porywa i ówczesną inteligencję. Otton III. pragnie rok 1000 zacząć pokutną pielgrzymką **do grobu przyjaciela i świętego.**

Ale utworzenie archidiecezji w Gnieźnie nie od wizyty Ottona się datuje.

Już Mieszko I. zabiegał o bezpośrednią od Rzymu zależność. „Dagome iudex", w którym Miseca (Mieszek) ofiaruje Polskę Stolicy św., jest tych zabiegów wyraźnem świadectwem. Biskupstwo w Poznaniu jednak, prawdopodobnie wprost od Rzymu zależne, nie wystarcza. Myśl Mieszka podejmuje Chrobry. Chodzi mu przytem **o duchowe zjednoczenie różnych plemion słowiańskich, skupionych pod władzą Piastów.** Chce mieć organizację kościelną odrębną, pokrywającą się z granicami państwa polskiego, od nikogo niezależną.

I oto to przychylnem stanowiskiem Stolicy św. otrzymuje Polska, **jeszcze przed wizytą Ottona,** arcybiskupa w osobie przyrodniego brata św. Wojciecha, Radzyma, (Gaudenty, sprawiający radość), konsekrowanego w Rzymie dnia 2 grudnia 999. Otton zgadza się na to rozporządzenie Watykanu, bo mądra polityka Sylwestra II, byłego nauczyciela młodego cesarza, umie go życzliwie do Polski usposobić. Zresztą Otton marzył nie o „Drang nach Osten", ale o sfederowanej Europie . . .

Po erekcji arcybiskupa w Gnieźnie organizuje się rychło Kościół katolicki w Polsce. Żelazna, na rzymskiem prawie oparta hierarchja kościelna, staje się szkieletem sypkich jak piasek, plemion słowiańskich. Mimo reakcji pogaństwa i buntu Masława, mimo strasznego powstania chłopskiego za czasów Bolesława Śmiałego, które w dosadnych słowach opisuje Gallus, mimo podziału Polski na drobne księstewka, w ustawicznych ze sobą zostające walkach — **organizacja kościelna w Polsce, przez Chrobrego usilnie wspierana, staje się ramami państwowości i narodu polskiego.** Wszak pamiętamy, że np. synod Tęczycki z r. 1180 musiał być równocześnie i sejmem, bo inny zjazd „ze ziem" (sejm) był wogóle wtenczas niemożliwy.

Ale nie tylko Polska zyskała na odrębnej organizacji kościelnej, staraniem Chrobrego zaprowadzonej. Zyskała także i Europa, oraz cały Kościół katolicki. W jakichże to bowiem czasach Sylwester II. organizuje z Chrobrym w Polsce rzymsko-katolicką hierarchję? Oto w czasach, kiedy Włodzimierz, a za nim Ruś cała skłania się do Konstantynopola. W czasach, gdy Fociusz gotuje drogę Carutarjuszowi, kiedy na mistycznem ciele Kościoła powstaje rana, do dziś dnia nie zagojona. Polska dzięki rozumnej polityce kościelnej Chrobrego ratuje przed schizmą siebie i staje się dla Europy zachodniej i dla Rzymu „przedmurzem chrześcijaństwa." Wszak tylko i jedynie z powodu odrębnej organizacji kościelnej w Polsce może św. Jacek pójść na Ruś, aż do Kijowa i tam głosić wiarę św., (drogę wskazał Reinbern, biskup kołobrzeski). Polskie rycerstwo odbywa swoje wyprawy krzyżowe na Pomorze, a potem na Litwę, piersiami zaś swemi zasłania krzyż przed półksiężycem (Lignica 1241). Odrębna organizacja kościelna w Polsce staje się również jednym z powodów, dlacz żniej nieco, protestantyzm nie zdołał Polski od Stolicy św. oderwać.

Wiele możnaby wyciągnąć wskazówek dla chwili dzisiejszej z tego krótkiego przeglądu polityki kościelnej Chrobrego. Przez zawarcie konkordatu ze Stolicą św., przez wprowadzenie nowej organizacji Kościoła w Polsce, czasy dzisiejsze przypominają bardzo epokę Chrobrego. **Zadaniem Państwa wspomagać tę organicję i hierarchję tak energicznie, jak ją wspomagał Chrobry. Zadaniem Kościoła zaś jest jednoczyć duchowo naród** tak, jak go jednoczyły synody gnieźnieńskie, tęczyckie i piotrkowskie.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Cesarz Wilhelm w Gnieźnie.

W roku 1905. — „Pruskie miasto". — Groźba dla Polaków! — Wytrwać na wschodzie! — Obłudne wspomnienie Ojca św. — Gdzie się to podziało...

Dzisiaj odbędzie się w Gnieźnie święto o charakterze ogólnopolskim, państwowym. Prezydent Rzeczypospolitej osobiście dokona tam aktu odsłonięcia pomnika Tego, który dziewięć wieków temu w świątyni gnieźnieńskiej koronował się królem Polski, który w tej świątyni, mieszczącej śmiertelne szczątki matki jego Dąbrówki, jako dziecko do chrztu św. był trzymany, męża, który wielką swą myślą polityczną i mieczem położył podwaliny pod potęgę państwową Polski — Bolesława Chrobrego. Stąd w dniu tym na Gniezno, jak przed wiekami, gdy tam ogniskowało się życie całej Polski, skierowane będą oczy całej naszej Rzeczypospolitej.

Warto w takiej chwili przypomnieć moment historyczny, sięgający nie dalej, niż 20 lat wstecz, moment, który nam dziś wskazuje na słuszność historycznego „Deus mirabilis — fortuna variabilis", (Chwalmy Pana, szczęście kołem się toczy), to tam, gdzie dziś ku Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej płonąć będą serca polskie, tam dwadzieścia lat temu, dnia 9 sierpnia 1905 r., stąpał cesarz Wilhelm, dziś spędzający ostatnie chwile swego żywota na wygnaniu w Doorn, — stąpał, pełen, buty i pewności, że panowanie niemieckie na ziemiach polskich jest niezachwiane...

Wilhelm wypowiedział wówczas na rynku historycznej stolicy polskiej namiętną mowę, jedną z tysiąca, którą warto przypomnieć w przeddzień obecnego święta. Na wstępie dziękował miastu „za piękne przyjęcie", za „wystrojenie kamienic" a „przedewszystkiem za pogodne twarze". „Piękne przyjęcie" zgotowały wówczas cesarzowi niemieckiemu szeregi urzędników pruskich i policjantów, „wystrojenie kamienic" zawdzięczał Wilhelm żydostwu, które przed 20 laty w rynku siedziało gęsto jeszcze, a tajemnicę „pogodnych twarzy" sam cesarz wyjaśnia w następnem zdaniu, w którem mówił o szeregach kolonistów przybyłych do Gniezna na jego spotkanie . . .

Polaków w tym tłumie, wznoszącym okrzyki na cześć Wilhelma, nie było — poza dziatwą szkolną, **która spędzono ze szkół i poustawiano w szeregach. Polacy pokryli się w swych mieszkaniach** by jak najmniej słyszeć i widzieć z wstrętnego widowiska, jakiem dla nich być musiała obecność następcy „wielkiego" Fryderyka w kolebce Polski. Piszący te słowa przypomina sobie żywo te chwile, które młodzieńcze serca raniły do głębi. By nie być świadkiem „hakatystycznego trubu" uciekł on za miasto, **na góry nad jeziorem świętokrzyskiem. Tam zdaleka od radości** — kolonistów i policjantów pruskich, razem z dzisiejszym kuratorem pomorskim p. Szweminem, **tłumił w sobie** wściekłość, przekonany o tem, że „Wilhelm na rynku gnieźnieńskim" — to tylko epizod historyczny, **bolesny bardzo, zesłany na nas dla nauki przez** Opatrzność. „Z rozkazu" biły **wówczas** dzwony wszystkich kościołów **gnieźnieńskich, a wśród nich dochodził uszu** naszych **najwyraźniej jęk dzwonu historycznego „Wojciecha", wzywający** codziennie **do modłów za naszych powstańców.**

Od wspomnień tych osobistych — do mowy Wilhelma.

„Cieszę się, — mówił ówczesny cesarz Niemiec — patrząc na to, że praca kultury niemieckiej toruje sobie drogę tak dzielnie i męsko, jakkolwiek ciężko i powoli. Cieszę się, patrząc na to, że pruskie miasto Gniezno królowi pruskiemu umie złożyć taki hołd. Wypowiedziane przed kilku laty w Poznaniu napomnienia zapewne jeszcze wszędzie przechowują się w sercach Panów. Wydaje się jednak, jakoby niejedni z mych polskich poddanych wciąż jeszcze nie uświadamiali sobie czy pod sztandarem Hohenzollernów znajdują ochronę i prawo, a ruchliwa fantazja przy pielęgnowaniu wspomnień historycznych (aluzja do odbytego niedawno procesu gimnazjastów gnieźnieńskich — przyp. red.) doprowadzić może niejeden umysł entuzjastyczny do fałszywych wniosków. Jak wówczas, tak i dziś pragnę powtórzyć, by każdy katolik — Polak wiedział, że cenię jego religię i że przy wykonywaniu jej w żaden sposób nie będzie hamowany, że **jednak musi mieć poszanowanie dla in**

nych wyznań, tak samo, jak my dla jego wyznania. Stronie niemieckiej nie wolno ustawać w dziele kultury niemieckiej. Kto jako Niemiec bez powodu wyzbędzie się na wschodzie swej własności, ten grzeszy wobec swej ojczyzny. Jakiegokolwiekbądź stanu lub wieku będzie, musi on tu wytrwać . . . Działać tu, na wschodzie, jest obowiązkiem wobec ojczyzny, wobec niemczyzny. I jak żołnierzowi nie wolno schodzić ze swego posterunku, tak samo Niemcom nie wolno wycofać się ze wschodu".

„Każdemu, czy jest Polakiem lub Niemcem, będącemu wszakże katolikiem, wspomnę jeszcze o jednem: Gdy podczas mej ostatniej wizyty w Watykanie sędziwy Leon XIII. żegnał się ze mną (?!), wówczas chwycił mnie obu rękami i — jakkolwiek jestem protestantem — udzielił mi swego błogosławieństwa z następującą obietnicą: „Przyrzekam J. Kró. Mości w imieniu wszystkich katolików, będących Jego poddanymi, wszystkich szczepów i wszelkiego stanu, że zawsze będą wiernymi poddanymi cesarza niemieckiego i króla pruskiego. Waszem zadaniem, panowie od kapituły, (?), będzie urzeczywistnić wysokie słowo wielkiego duchownego starca, by on nawet kiedyś po swej śmierci nie stał się wiarołomcą wobec cesarza niemieckiego. Na moją pomoc zawsze liczyć możecie. Niemieckość to kultura, wolność dla każdego, tak w religii jak w myślach i czynach."

Po tych słowach Wilhelm wzniósł na pomyślność Gniezna kielich, ufundowany przez — charakterystyczne — żyda Rogowskiego, właściciela garbarni, którego jeden syn jest dziś katolikiem w Gnieźnie, a drugi protestantem i, jeśli się nie mylimy, oficerem w Niemczech . . .

O przemówieniu powyższem Wilhelma możnaby pisać całe tomy. Więcej wszakże można o niem myśleć, dziś, gdy Opatrzność sprawiedliwa obróciła koło fortuny . . .

A w dniu święta gnieźnieńskiego warto nad niem pomyśleć, warto wniknąć w te nauki, jakie to przemówienie daje nam o niemieckiej zaborczości i niemieckiej bucie. Wzrośnie przez to siła naszego odporu, siła naszej czujności — tu, na kresach zachodnich Rzeczypospolitej.

(„Orędownik Wielkopolski.")

Gniezno - dawniej a dzisiaj.

Dziś Gniezno obchodzi 900 letni jubileusz koronacji Bolesława Chrobrego, jednego z najdzielniejszych i najpotężniejszych królów polskich, nie od rzeczy więc będzie wspomnieć na tem miejscu i o mieście samem. Gniezno należy do najstarszych miast w Polsce; już w IX i X wieku zamieszkiwali tu książęta polscy. Legenda głosi, iż w VI wieku po Chrystusie Lech, książę rodu Lechitów (od których my jako polacy w prostej linji pochodzimy), znalazłszy tam gniazdo orłów białych, założył gród (miasto) Gnieznem następnie zwanem. Historja wspomina również o pobycie w tem mieście św. Wojciecha, który w swej apostolskiej podróży do Prus zatrzymał się tam, a w r. 999 przewieziono jego zwłoki. W r. 1000 powszechnie spodziewano się końca świata, odbył tu pielgrzymkę cesarz Niemiecki Otto III podejmowany, hucznie, jako gość przez Bolesława Chrobrego.

Z tego wnioskować należy, iż Bolesław musiał tu posiadać wspaniały, jak na one czasy, zamek książęcy, w którym od czasu do czasu przebywał, co potwierdza i śmierć, która w Gnieźnie króla Bolesława zaskoczyła... Gniezno wspominane jest stale w kronikach, jako miasto, które szybciej rozwijało się od innych, ze względu na swe znaczenie w dziedzinie religijnej. Tu bowiem, prawie z momentem wprowadzenia chrześcijaństwa stanęła pierwsza katedra, gdzie odbywały się koronacje królów polskich, a arcybiskupi gnieźnieńscy, jako prymasowie, korzystali z wielkiego przywileju rządzenia państwem od momentu śmierci króla, do momentu objęcia tronu przez jego następcę.

Ostatnie koronacje, jakie odbyły się w Gnieźnie, były w r. 1295 Przemysława i w r. 1300 Wacława Czeskiego.

Jak wiele miast w ówczesnej Polsce, Gniezno ulegało napadom wrogów, a ulegało tembardziej, iż już w zaraniu istnienia Polski katedra Gnieźnieńska posiadała bardzo bogaty skarbiec. W roku więc 1331 zniszczyli miasto Krzyżacy, a w r. 1655 Szwedzi. Tu też odbyło się poważne starcie wojsk polskich pod dowództwem dzielnego Stefana Czarnieckiego ze Szwedami. W roku 1613 i 1768 miasto nawiedziły pożary, które prawie doszczętnie go zniszczyły, a zaraza w r. 1709 zdziesiątkowała ludność tak, iż za czasów króla Stanisława Augusta gród ten liczył zaledwie 700 mieszkańców.

Po rozbiorze Polski rząd niemiecki wszystkie swe wysiłki skierował w stronę Gniezna i Poznania, gdzie w tych, niejako historycznych gniazdach polskości, dążył do zgniecenia i wyrwania jej z korzeniem. Mimo te wysiłki miasto nie straciło charakteru polskiego, aczkolwiek przy 61% Polaków wskutek szykan pruskich ci nie byli zdolni przeforsować już w 1891 ani jednego polaka do Rady miejskiej, nie mówiąc już o Sejmie pruskim. Stan posiadania polskiego nie zbyt za czas niewoli się uszczuplił, grupowali się oni przeważnie w rynku i koło katedry, a życie polskie pulsowało ciągle w towarzystwach i w kasie pożyczkowej, założonej już w roku 1871 dla potrzeb miejscowych rzemieślników i nielicznej naonczas inteligencji... Do roku 1871 t. j. do momentu otwarcia linji kolejowej z Poznania przez Gniezno i Inowrocław do Torunia względnie do Bydgoszczy o przemyśle większym, fabrycznym nie mogło być mowy. Nie posiadając bowiem łatwej i taniej komunikacji dla sprowadzania surowca i węgla rzecz jasna, nie można było myśleć o tworzeniu ośrodka fabrycznego. Dopiero po 1871 r. zarówno Niemcy jak i Polacy, rzucają się do tworzenia co raz to nowych placówek przemysłowych. A że to wszystko tworzono niedawno, świadczą nietylko same budowle, ale nawet i tereny, na których te budowle stanęły. Mianowicie na bardzo bliskim od siebie oddaleniu grupuje się po kilka przedsiębiorstw... Z poważniejszych placówek polskich wymienić należy Cukrownię w Gnieźnie i Garbarnię stanowiące własność Spółki, na czele której stoi p. Edward Grabski; dalej Browar Ign. Waberskiego, Fabryka wódek B. Kasprowicza, Fabryka powozów Br. Waberskich i takaż Sieczkowskiego i t. p., które wymienione zostają w dziale wystawowym.

Co do handlu polskiego, to naprawdę zbudził on się na szeroką skalę dopiero po objęciu Gniezna przez Polskę, do tego bowiem okresu pozostawał prawie wszechwładnie w rękach żydowskich Jedynie co rozwijało się i kwitło, to rękodzielnictwo polskie i temu w lwiej części zawdzięczamy utrzymanie się polskiego stanu posiadania w Rynku i koło katedry...

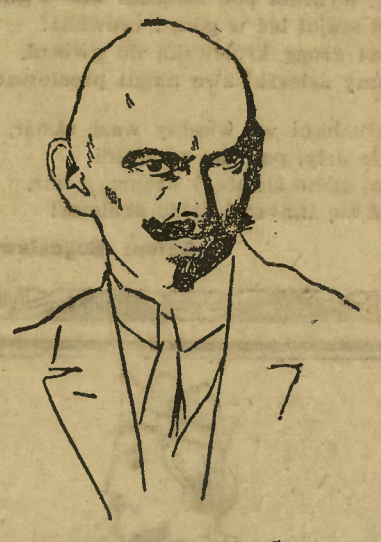

Prezydent miasta Barelszewski.

Gniezno posiada Sąd Okręgowy i powiatowy, gimnazjum męskie i żeńskie, jak niemniej liceum żeńskie. Oświata w całym powiecie postawiona jest dobrze, szkół publicznych jest bowiem 75, pozatem jedna wydziałowa z językiem niemieckim jako wykładowym, cztery prywatne i cztery ochronki. Ogólna ilość dzieci uczęszczających do tych szkół wynosi 8500, w tem dzieci narodowości niemieckiej 1100, a żydowskiej 15; reszta pochodzenia polskiego.

Katedra.

Jak już wspomnieliśmy w opisie miasta, miejscem, w którem skupiało się życie polskie od początku istnienia miasta była bezwątpienia katedra... Z prastarej, jeszcze z czasów Chrobrego katedry w stylu romańskim nie zachowało się nic, prócz drzwi spiżowych, a o bogactwie sądzić można z kronik czeskich, w których wymieniono skarby wywiezione przez księcia czeskiego Brzetysława w r. 1038. Katedra padła raz jeszcze ofiarą rabunku, dokonanego przez Krzyżaków w roku 1331. W r. 1613 spaliła się, w r. 1656 zrabowali ją Szwedzi i wreszcie znowu po nowym pożarze w 1760 roku, w czasie którego runęło sklepienie nawy głównej przystąpił do odbudowy arcybiskup Łubieński. Ozdoby i malowidła katedry ucierpiały też wiele w latach 1806—1807, kiedy Francuzi założyli w niej magazyn wojskowy. W czasie odnawiania w połowie 18 wieku z dawnej gotyckiej budowy zachowały się tylko mury i nawy boczne, zresztą budowa przybrała charakter barokowy. Założenie trzynawowe z obejściem chóru — dokoła wieniec kaplic. Od strony zachodniej dwie wieże gotyckie Do katedry wchodzi się przez nawy boczne, nad portalem z lewej strony zachowała się rzeźba gotycka Ukrzyżowanie z XVII wieku. Na środku kościoła stoi dzwonnica, na której wisi najwiek-XVII w. w miejsce poprzedniego zrabowanego przez Szwedów. W kaplicach masa pięknych obrazów i płaskorzeźb.

X. biskup Laubitz.

Obok katedry na t. zw. „Bożej Roli", posypanej przez arcybiskupa Jana Łaskiego ziemią przywiezioną z Palestyny, stoi z dzwonnica, na której wisi największy w Polsce dzwon „Wojciech" średnicy 2,08 mtr., ufundowany za czasów króla Jana Sobieskiego a ulany w Gdańsku. Na jednej z wież katedralnych wiszą cztery duże dzwony z r. 1760, z których największy ma 1,55 mtr. średnicy.

Katedra dziś

zewnętrznie zmieniła swój wygląd. Oto, dzięki inicjatywie ks. biskupa Laubitza, inż. Cybichowski wykonał projekty odnowienia katedry, dwóch nowych portali otoczenia kamienną balustradą itp. Obecnie już po granitowych schodach wchodzić się będzie na zniwelowany o pół metra plac katedralny. Na uwagę zasługują stare fundamenty spalonej katedry, które wyprowadzono obecnie na zewnątrz, obmurowano i służyć mają miejscem zbornym dla żebraków. Roboty, związane z odnowieniem katedry prowadził p. inż. Śmielecki, roboty kamieniarskie zaś firma Wincenty Ławniczak, ogólny nadzór nad pracami budowlanemi objął państwowy inspektor budowlany p. Zieleziński, który łaskawie nam użyczył wszystkich informacji... Dach ogólny katedry i wieże pokryte miedzią.

Z pamiętnika Zygmunta Kittla.

Oswobodzenie Gniezna.

Powstanie nasze w końcu grudnia 1918 r. zastało tak miasto, jak i powiat cały prawie nieprzygotowane.

Gdy w pierwszej połowie listopada po abdykacji cesarza Wilhelma wybuchła rewolucja niemiecka, utworzyła się i w Gnieźnie za sprawą przybyłych z Poznania żołnierzy niemieckich Rada Żołnierska, której skład był, niestety, zupełnie niemiecki i nie zasiadał w niej ani jeden Polak. Stało się to w dniu 11 listopada.

Dopiero następnego dnia zaczęli się do Gniezna zjeżdżać żołnierze Polacy, bądźto wracający z pola, bądź opuściwszy bliższe i dalsze garnizony niemieckie. Z inicjatywy Zygmunta Kittla, dyrektora cukrowni w Gnieźnie, byłego porucznika wojsk niemieckich, chodzący luzem po ulicach żołnierze polscy zebrali się w liczbie kilkuset w hotelu Europejskim, gdzie spisano wszystkich na listę, i na mocy tej listy żądali przyjęcia żołnierzy Polaków do Rady Żołnierskiej. Gdy przecież Rada Żołnierska żądania ich nie uwzględniła, zorganizowano naprędce Radę Robotniczą, do której wybrano 18 Polaków i 4 Niemców.

Mimo tej przewagi nie mogli narazie Polacy działać jawnie, ponieważ decyzje zapadły na wspólnych posiedzeniach Rad, Żołnierskiej i Robotniczej, w pierwszej zaś zasiadali sami Niemcy, między nimi oficerowie, owiani jeszcze duchem antypolskim.

Poprzestano więc narazie na zorganizowaniu Sokoła pod komendą Kittla. Zapisało się około 500 druhów, którzy aczkolwiek bez broni, odbywali ćwiczenia i uczyli się musztry polskiej. Straży Ludowej na wzór Poznańskiej mimo usilnych starań zorganizować nie zdołano.

Natomiast utworzono polską Radę Ludową, złożoną z 43 członków z prezesem Kasprowiczem na czele, tudzież Radę Ludową na powiat, której przewodniczył ks. prob. Bielawski z Gniezna.

W tych warunkach nadeszły święta Bożego Narodzenia, przyjazd Paderewskiego do Poznania i wybuch powstania w Poznaniu. Już dnia 27 grudnia dotarły do Gniezna wieści o rozlewie krwi w Poznaniu, sokoli z Szalińskim i Słabędzkim na czele proponowali zdobycie koszar, lecz oparł się temu komendant Sokoła Kittel, ze względu na to, że nie było broni, a także z powodu stanowiska Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, która była przeciwna walce z bronią w ręku, a raczej wolała wyczekiwać postanowień kongresu pokojowego.

Gdy jednak następnego dnia przybył automobilem do Gniezna Piotr Walczak, wysłannik Rady Ludowej z Poznania, z legitymacją komendanta Maciaszka, i namawiał do zajęcia koszar, udał się Kittel z kilkoma obywatelami do koszar piechoty, za nim podążyła masa ludu. W koszarach urzędowało dwóch członków Rady Żołnierskiej. Żądanie komendanta, by wydali koszary, skonsternowało ich zupełnie. Opierali się długo. Gdy jednak stojący przed bramą lud na komendę Kittla rzucił się do arsenału i przez wyłamane okienice począł wyjmować karabiny, Niemcy zrezygnowali, oddali koszary i napół już opróżniony arsenał. Prawie równocześnie Polacy zawładnęli pocztą i dworcem. Następnie udało im się również bez krwi rozlewu opanować także i koszary kawalerji.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się zebranie Rady żołnierskiej wespół z poważniejszymi obywatelami miasta, na którem zamianowano Zygmunta Kittla komendantem miasta. W ciągu nocy ustanowiono władze wojskowe i cywilne, komendant wydał rozkaz, by żołnierze niemieccy opuścili Gniezno.

Tej samej nocy rozbrojono dwa pociągi, wiozące żołnierzy niemieckich, z transportem koni i furgonami. Rozbrojeni żołnierze niemieccy opuścili Gniezno 29 grudnia, o godz. 3 po poł.

Gniezno już żadnej władzy niemieckiej nie miało!

Tymczasem tegoż dnia wieczorem nadeszła wieść, że do Zdziechowy, wsi gospodarskiej polskiej z dworem niemieckim, oddalonej od Gniezna o 8 km. w kierunku północno-wschodnim, przybył Heimatschutz. Nie wiedziano w Gnieźnie, jakie były siły wroga, własnym zaś siłom zbytnio ufać nie można było, wezwano więc pomocy z Wrześni, gdzie stał oddział wojska już dobrze zorganizowanego i wyćwiczonego pod dowództwem oficerów Wiewiorowskiego i Nowaka.

W oczekiwaniu tej pomocy wszczęto rokowania z Heimatschutzem, które jednak do niczego nie doprowadziły. Zapaleńsi radzili uderzyć na Zdziechowę

Korona.

(Z powodu 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego.)

W tysiącletni wzbijając się lot,
biali z niebios pytają orłowie:
— Gdzie korony waszej złoty splot,
co spoczywał na Chrobrego głowie?

Gdzie jes włócznia i jabłko i miecz,
wyszczerbiony na zdobytym grodzie?
Przecz u tronu nie leżą i przecz
czci im wiernej nie dawasz, narodzie?

— Hej, orłowie! U wolności bram
poniechana jest złota korona!
I nie nam ją udźwignąć, nie nam!
Dla narodu za ciężką dziś ona!

Gdy Chrystusów namiestnik ją słał,
by królewskie uwieńczyć nią skronie,
z pośród wrażych oszczepów i strzał
witeziowe uniosły ją dłonie.

I nie spoczął martwo złoty strój
na bisiorach w kowanej szkatule,
ale chadzał na roki i w bój,
gdy piastowskie nosiły go króle.

Dostojnością jagiellońskich dum
przy monarszej zajaśniał purpurze,
i szlachcicki podziwiał go tłum
na ostatnich elektów fryzurze.

Kiedy przyszła niewola i srom
i zawisły nad zdeptanych głową,
naród nosił poprzez wieku złom
jedną tylko koronę — cierniową.

Piły ciernie życiodajną krew,
aż osłabnął naród ciemiężony
i, gdy zagrzmiał wyzwolenia zew,
pod ciężarem się ugiął korony...

Hej, wykluta pod słońcem wśród gniazd
orła stajo! leć w górę i prowadź!
Ukaż drogę królewską do gwiazd,
byśmy ścieszki swe mogli prostować!

Zasłuchani we władny wasz skwir,
białe orły, polecim za wami
tam, gdzie słońce, i wichry, i wir,
stać się innym i sobie królami!

Antoni Bogusławski.

Pomnik Bolesława Chrobrego.

Naprzeciw katedry widnieje masywne podmurowanie, na którem na razie spoczał prowizoryczny pomnik Chrobrego, na bronz obciągnięty, wykonany w firmie Cegielskiego przez sztukatorów *i*-my Bon. Pomnik ten wysokości 7½ mtr., w czem sama postać 4,4 mtr., wykonany przez znanego i cenionego artystę-rzeźbiarza p. Marcina Rożka, odlany będzie z bronzu, postument zaś z marmuru kieleckiego. Na trzech stronach cokoła odtworzone będą w płaskorzeźbie następujące sceny z życia Chrobrego: 1) Misja św. Wojciecha, 2) koronacja Bolesława Chrobrego, 3) Ustanowienie sądów i 4) tablica z emblematami królewskiemi. Pomnik już dziś przedstawia się imponująco, artysta bowiem przedstawił potężną postać króla Bolesława w ówczesnej romańskiej zbroi, okrytego płaszczem królewskim i ozdobionego królewską koroną. Lewa ręka jest zatknięta na pas rycerski, gdy prawa silnie dzierży głównie potężnego miecza. Artysta przedstawił króla Bolesława w wielkim majestatycznym spokoju o pełnym energii wyrazie, jako tego, który stojąc na rubieży naszych zachodnich kresów, bacznie nadsłuchuje i bystro się wpatruje w stronę naszych zachodnich sąsiadów, silnie krzepka prawica ściskając rękojeść miecza, gotowy każdej chwili do mężnego odparcia napaści.

Duszą Komitetu budowy pomnika jest ks. biskup Laubitz, który na poczet kosztów budowy, sięgających 70 tysięcy złotych zebrał już 20 590 złotych, resztę ma pokryć dochód z Wystawy Rolniczo-Przemysłowej i dobrowolne ofiary.

Zgrzyty.

W nastrój nawskróś uroczysty wnosi niepożądane zgrzyty **korespondencja z Gniezna,** która się wczoraj ukazała w „Robotniku" warszawskim.

Pod znamiennym tytułem: **„W okresie ciężkiego przesilenia — wznosi się niepotrzebnie pomniki"** — pomieszcza wspomniany organ Polskiej Partji Socjalistycznej, pełen zjadliwości artykuł, który tu dla informacji podajemy, pozostawiając jego ocenę uświadomionym Czytelnikom.

Oto, co piszą:

„Wspólnym wysiłkiem miasta Gniezna, miejscowego kleru i burżuazji, ma być wzniesiony przed katedrą pomnik Bolesława Chrobrego. Ciężkie przesilenie gospodarcze, nędza bezrobotnych nie będą chyba harmonijnem tłem dla królewskiego posągu. W takim okresie stawianie pomników jest zbytkiem ponad stan, a w danym wypadku ten zbytek żadną miarą usprawiedliwić się nie da. Bo gdyby to stawiano pomnik jednemu z wielkich Polaków, których myślą lub tradycją czynów żyje współczesne pokolenie, wydatek, choć nie w porę uczyniony, nie dałby się potępić. Ale nie bez głębszej przyczyny, gnieźnieńska reakcja sięgnęła aż do zamierzchłych czasów królewskich i odgrzebała stamtąd obcego dzisiejszej Polsce — Bolesława Chrobrego. Nie było to dowodem uznania dla jego idei politycznych, ale hołdem dla monarchizmu, tak popularnego wśród poznańskiej kołtunerji.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbędzie się 12 września z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu. Na urządzenie rautu w tym dniu Magistrat i Rada Gniezna asygnowały 5.000 złotych, podczas, kiedy niema pieniędzy na pomoc dla umierających z głodu robotników.

Przy budowie zatrudnionym robotnikom X. biskup płaci o 25% mniej, niż wynoszą płace robotników miejskich, i każe pracować po 12 i więcej godzin dziennie. Nie dość na tem: co tydzień jednodniowy zarobek strąca się, jako ofiarę „dobrowolną" na fundusz pomnikowy. Robotnicy muszą zgodzić się na dyktowane im przez biskupa i Magistrat warunki, gdyż w razie sprzeciwu, grozi im wyrzucenie na bruk.

Tak to kosztem robotników wznosi Gniezno pomnik, który ma stać się symbolem nieziszczalnych marzeń polskich monarchistów."

KALENDARZYK

zebrań i zjazdów z okazji uroczystości gnieźnieńskich.

12. 9. Otwarcie wystawy i odsłonięcie pomnika.
13. 9. Zjazd kupców.
Zjazd uczestników powstania wielkopolskiego.
Zjazd hodowców drobnego inwentarza.
Zjazd Drukarzy.
14. 9. Aukcja bydła.
15. 9. Zjazd delegatów straży pożarnych i przeprowadzenie prób sikawkami motorowemi.
20. 9. Zjazd rzemieślników i cechów.
Zawody konne.
Pokaz ogierów Stadniny Państwowej.

Bank Pożyczkowy
Spółdzielnia z odpowiedz. ograniczoną
w Gnieźnie.
Przyjmuje wkłady i załatwia wszelkie czynności bankierskie
(22636

Hotel Europejski
właściciel **Marjan Piskorski**
ul. Dąbrówki 19. Tel. 295.
Najstarszy lokal w Gnieźnie (1863)
Punkt zborny wszystkich podróżujących.
Hotel nowo odrestaurowany
Sala dla przedstawień i zabaw
Restauracja i Winiarnia
Kuchnia pierwszorzędna.
Usługa solidna.
(22637

Zjazd ziemiaństwa polskiego.

Warszawa, 10. 9. PAT. Dziś rozpoczął się w Warszawie trzydniowy zjazd zrzeszonego ziemiaństwa polskiego, zwołany przez radę naczelną organizacji ziemiańskiej. Przybyło około 3.000 ziemian ze wszystkich dzielnic Rzplitej. O godz. 11 rano w wielkiej sali Filharmonji otworzył zjazd dłuższą przemową prezes rady naczelnej organizacji ziemiańskiej Kazimierz Lubomirski, wyjaśniając cele i zadania zjazdu. Na marszałka honorowego zjazdu powołano senjora ziemiaństwa polskiego Ferdynanda Radziwiłła, a na naczelnego prezesa zjazdu Kazimierza Fudakowskiego. Po akcie otwarcia odczytano cały szereg referatów.

nie zwlekając. Ostatecznie jednak zadecydowano odczekać nadejścia Wrześniaków, którzy istotnie przybyli w nocy o godzinie 2-ej w sile 2 kompanji piechoty i oddziału kulomiotów pod Wiewiorowskim i Nowakiem.

W poniedziałek rano już miano wyruszyć, gdy niespodzianie zjawili się z polecenia Naczelnej Rady Ludowej z Poznania pp. major Szczaniecki i Dr. Szulczewski z 80 żołnierzami. Panowie ci żądali w imieniu N. R. L., by zaniechać wszelkich ruchów zaczepnych i pertraktować z Niemcami w drodze pokojowej! Cóż było robić? Należało usłuchać N. R. L.! Oddziały wrzesińskie wśród wyraźnych oznak niezadowolenia wróciły do domu, komendant Kittel zaś wraz z panami z Poznania i kilku szeregowcami udali się do Zdziechowy — na pertraktacje.

Niemcy zażądali wydania wszelkiej broni, wzamian za co obiecali do Gniezna nie wkroczyć i wycofać się! Oczywiście warunki te były nie do przyjęcia, wrócili nasi do Gniezna z zapowiedzią, że zakomunikują warunki swoim ludziom. Tymczasem na pół drogi do Gniezna spotkali oddziały polskie, które niecierpliwiąc się, ruszyły ku Zdziechowie. Komendant i towarzysze tłumaczyli powstańcom, że należy wrócić i naradzić się. Mimo to część powstańców poszła dalej, w sile stukilkudziesięciu ludzi, a z nimi Dr. Jacobson, który co dopiero wróciwszy z Szczecina, nic o wszczętych pertraktacjach nie wiedział.

Komendant z drugą częścią wrócił do Gniezna, aby na wspólnej naradzie ułożyć plan dalszy, nie przypuszczając, że tamci sami na Zdziechowę uderzą. Ci tymczasem zdobyli Zdziechowę wieś zabrali do niewoli 8 oficerów i 50 szeregowców, a potem szturmowali do dworu. Niemcy kapitulowali! Spisano warunki kapitulacji, które obie strony podpisały.

Na mocy tych warunków Polacy mieli wydać wszystkich jeńców, połowę zdobytej broni, wzamian za co Niemcy mieli opuścić powiat z bronią w ręku. Warunki te przyjęli nasi, gdyż dr. Jacobson w sam czas spostrzegł, że liczba powstańców mimo wysłanych przez Kittla stu ludzi na pomoc w ciągu nocy dziwnie zmalała!

Nad ranem oddziały polskie znów urosły po drodze w siłę, wróciły do Gniezna, uradowane korzystnym wynikiem. Równocześnie szerzyło się niezadowolenie z powodu „zdrady" Kittla, który w decydującej chwili wrzekomo swoich był opuścił. Kittel miał być złożony z dowództwa i stawiony przed sąd wojenny. Widać jak rozgorączkowane były umysły. Kittel tymczasem, nie wiedząc o tych postanowieniach, dowiedziawszy się o warunkach kapitulacji Niemców, sprowadził ponownie oddziały wrzesińskie i wraz z Wiewiorowskim i jego oddziałem ruszył na Zdziechowę. Zoczywszy ich Niemcy rozpoczęli ogień, nasi odpowiedzieli. Jednego z naszych zabito. Kittel i Wiewiorowski jednak zdołali przerwać walkę i w drodze namowy zdołali najpierw przekonać odwach, który broń złożył, a później, choć po bardzo długich przekonywaniach nakłoniono cały oddział, że broń złożył, wzamian za co pozwolono im wyjechać bez broni przez Poznań do Niemiec. W czasie tych pertraktacyj przybyli na wozach żołnierze gnieźnieńscy, a widząc, że komendant Kittel „nie uciekł od Niemców", jak go o to posądzano, uznali go w dalszym ciągu jako komendanta.

Nieco dalej za Mącznikami stała niemiecka artylerja. Do niej udał się ks. Zabłocki i Skwerens, by ich nakłonić również do oddania broni. Artylerzyści jednak, dowiedziawszy się, co się stało, porwali obydwóch, zaprzęgli konie do armat i uciekli, tak szybko, mimo pościgu dogonić ich nie zdołano. Rozbrojony oddział niemiecki, w sile 25 oficerów, 350 szeregowców i podoficerów wyjechał przez Poznań do Niemiec, zaopatrzony w „Gleitbrief" przez komendanta.

Ponieważ dozwolono im zabrać własność prywatną, pod tym więc pozorem zabrali z sobą 40 koni i 11wozów. Oficerowie dali słowo, że wszelką broń oddali. Tymczasem okazało się, że owe wozy i konie nie były własnością prywatną, o czem przekonali się Poznańczycy, gdy na swoim dworcu Niemców przyjmowali. Oczywiście zabrali im ów niepotrzebny balast, a gdy zrewidowali oficerów, znaleźli u nich rewolwery. Ponieważ prócz tego już wiedziano w Poznaniu, że artylerja niemiecka uprowadziła ks. Zabłockiego, więc zatrzymano pułkownika i kilku oficerów jako zakładników.

Tak się zakończyło oswobodzenie Gniezna i powiatu, nasi zabrali Niemcom przeszło 300 karabinów, 12 ciężkich i przeszło tyleż lekkich kulomiotów.

Noc Sylwestrowa i święto noworoczne Gniezno obchodziło już jako miasto ostatecznie dla Ojczyzny odzyskane!

Pacyfista niemiecki o militaryźmie polskim.

Znany publicysta pacyfistyczny v. Gerlach, wydawca i redaktor „Die Welt am Montag" w nr. 36, z dnia 7 b. m. omawiając w wstępnym artykule stosunki polsko-niemieckie, wyraża przekonanie, że Polacy nie czują nienawiści do Niemców. Stwierdza natomiast po niemieckiej stronie tak szeroko rozpowszechnioną niechęć (Missstimmung) do Polski jak do żadnego innego narodu. Są pisma demokratyczne — pisze v. Gerlach — których ton wobec Polski nie różni się od „Deutsche Tageszeitung", a nawet socjaldemokracja nie jest wolna od tego tonu.

— I cóż zarzuca się Polsce? — pyta v. Gerlach — militaryzm...

Polska ma jako sąsiada Rosję z największą armją świata.

A to Rosja jest zasadniczo antypacyfistyczna. **Gdybym ja jako pacyfista był polskim premjerem nie ryzykowałbym projektu ustawy o rozbrojeniu dopóty, dopóki Rosja przez przystąpienie do Ligi Narodów nie zadokumentowałaby swej woli przystąpienia do Koła kulturalnego państw zasadniczo wojnie przeciwnych."**

W dalszym ciągu broni v. Gerlach Polski przed zarzutem antysemityzmu.

Jedynie na punkcie Gdańska i Pomorza rozchodzą się zdania p. Gerlacha z opinją Polską. Na Pomorzu powinien się odbyć plebiscyt, a w Gdańsku wystarczyłoby dać Polsce wolną strefę. P. Gerlach zapomina, że wszystkie awantury gdańskie są dziełem nacjonalistów i reakcjonistów niemieckich, którzy usłali sobie tu gniazda przed przywróceniem Gdańska Polsce. Gdyby zamiast p. Sahma i senatorów z Prus wydelegowanych wybrano rodowitych Gdańszczan nie byłoby tych awantur. P. Gerlach zapomina dalej, że Pomorze do 1850 r. było dla Prus taką kolonją jaką dla Belgji jest Kongo. Pomorze na równi z Poznańskiem i Prusami Wschodnimi nie należało do Związku Niemieckiego. Elektor Brandenburski jako suweren w Prusiech Wschodnich i Wielki książe Poznański nie podlegał Habsburgom i z tego tytułu usprawiedliwiał swe napaści na Śląsk odrywając go od Austrji. Zbrodnia dokonana przez Hohenzollernów na Polsce dała im dopiero ową potęgę, wskutek której ujarzmili oni następnie Saksonję, Hanover, Hesję, Turyngję i Austrję. Zbrodnia na Polsce dokonana wlokła się jako przekleństwo za Prusami. Pogrom Hohenzollernów w 1918 r. umożliwia Niemcom powrót do społeczności narodów cywilizowanych. Wpierw jednak muszę potępić zbrodnię wobec Polski, jak to domagano się w parlamencie frankfurckim.

A. P. B.

Chrześcijańska Demokracja na zjeździe katolickim w Mławie.

Udział członków Chrz. Demokracji w zjeździe katolickim w Mławie przedstawiał się jak następuje:

Referaty na plenarnym posiedzeniu zjazdu wygłosili pp.: pos. L. Czerniejewski p. t.: „Kościół Katolicki w życiu Państwa i społeczeństwa Polskiego. P. poseł dr. Mendrys — wpływ Katolicyzmu na dzieje Polski. Zjazd powitał w imieniu stronnictwo p. poseł Wichliński, który następnie wygłosił referat na komisji społecznej pt. „Ustawodawstwo robotnicze w Polsce".

W komisji społecznej wygłosili referaty: p. Stefan Koczorowski pt.: Ruch Chrześcijańsko-społeczny i jego zadania w Polsce". Ks. H. Lipka: „W jaki sposób przeprowadzić organizacje robotnicze chrześcijańskie na terenie djecezji Płockiej".

Na komisji oświatowo-wychowawczej przemawiał p. Czesław Jankowski, wice dyrektor polskiej macierzy szkolnej: „O roli czynników społecznych w wychowaniu".

P. S. Kaczorowski, przedstawiciel sekretarjatu głównego Chrześcijańskiej Demokracji był referentem wniosków komisji społecznej na zebraniu plenarnem zjazdu.

Z rezolucji zasługuje na uwagę wniosek domagający się znowelizowania ustaw o szkolnictwie w duchu szkoły wyznaniowej oraz wniosek treści następującej:

I. Trzeci Zjazd Katolicki w Mławie, stwierdzając, że zarówno z encykliki ostatnich Papieży, jak i sytuacji wewnętrznej Polski wynika konieczność pracy publicznej katolików — wzywa ogół katolików do zrzeszenia się i współpracy w organizacjach katolickich.

II. Wobec występnej organizacji, szerzonej przez organizacje wywrotowe, a zwrócone przeciw zasadom i urządzeniom chrześcijańskim w Polsce — trzeci Zjazd Katolicki w Mławie wypowiada się stanowczo przeciw obojętności katolików, wobec zagadnień politycznych i wzywa ogół katolików do szerokiego udziału w katolickich organizacji politycznych.

III. Trzeci Zjazd Katolicki w Mławie stwierdzając konieczność powstawania w miastach, miasteczkach i parafjach organizacji robotniczych, chrześcijańskich — czy to stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich, czy to Chrześcijańskich Związków Zawodowych — zwraca się do Arcy-Pasterza dyecezji z gorącą prośbą o wskrzeszenie stanowiska sekretarza generalnego Płockiego Związku Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich, i pobudzenie przez to do życia także Związku Stowarzyszeń.

Z Genewy

Niemiec (do Ligi Narodów.) Usiadłbym przy pani ale u tego krzesełka brakuje jednej nogi!

Łapacze.

(Od naszego korespondenta)

Państwowy Szerlok Holmes za prowizją. — Za późno! — Ręce do góry! — Wiesza się tylko małych przemytników. — Tak rząd wychowuje społeczeństwo...

W artykule pod tytułem „Ogród udręczeń", opowiada „Kurjer Warszawski" o dziwnych praktykach, kwitnących na urzędzie celnym w Tczewie. Bezduszna biurokracja święci tam szał prześladowania podróżnych i upatrywania w każdym kontrabandzisty, dybiącego na skarb państwa. Pismo powtórzyło za „Gazetą Gdańską" skandaliczne przygody pewnego znanego przemysłowca i towarzyszącego mu inżyniera, do których przysiadł się jakiś jegomość i nawiązawszy z nimi rozmowę, pytał, czy nie mają przy sobie więcej ponad 250 zł (każdy). Jeden wiózł 300 zł, drugi 900 zł. Radził im tedy duch opiekuńczy, aby w Tczewie zameldowali tylko dozwoloną do wywozu kwotę, a resztę przełożyli do schówki. Zaledwie pociąg zatrzymał się na dworcu tczewskim, oskarżył przygodny podróżny obu panów o kontrabandę pieniężną, aczkolwiek natychmiast lojalnie przyznali się do zawartości sukien i wyjaśnili, że nie mieli pojęcia, ile wolno brać z sobą. Okrzyk „Za późno!" był jedyną odpowiedzią. Rozpoczęła się scena charakterystyczna, wywołująca rumieniec wstydu. Komenda „Ręce do góry!" — rewizja i sporządzenie protokułu z żądaniem, aby go osaczeni podpisali i zadekretowali na siebie samych wyrok za przemycanie monety!! Gdy wydobyli się z kleszczów opiekuńczej władzy, opowiadał im już za Tczewem poważny starozakonny obywatel, że przewiózł jednocześnie pięćdziesiąt tysięcy złotych na zakup posiadłości w Sopocie, dodając figlarnie: „ja znam sposoby!"...

Groteskowo-smutne opowiadanie „Kurjera Warszawskiego", wymaga częściowo uzupełnień, które sięgają w trzewia naszego życia społecznego i fatalnych urządzeń w wskrzeszonym kraju. Szpiegostwo i prowokacja, wyrosłe na pniu żandarmsko-rosyjskim, przejęto u nas, jak to udokumentowały sprawa wybuchu bomb w redakcji „Woli Ludu", zakończona aresztowaniem konfidenta policji Trojanowskiego i wynurzenia Thugutta z powodu składania teki ministerjalnej. Obie te trutki haniebne przeniosły się na różne dziedziny życia i zawadziły o mury Ministerstwa Skarbu. Ma ono swoich łapaczy, powierników, którzy pod pozorem odbywania podróży, wyciągają w wagonach ludzi na słówka i później oddają ich w ręce czyhających na ofiarę celników. Owi odkrywcy „przestępstwa" dostają za solidną robotę czterdzieści procent niedozwolonej, znalezio-

MAURICE LEBLANC 10

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"

J. P.

(Ciąg dalszy)

Argument ten zrobił na Perennie wrażenie. Zapytał jednak:

— A gdybym odmówił?

— Gdyby pan odmówił, tobym zaraz uprzedził notarjusza i prefekta, że się pomyliłem, przeprowadzając badania co do pańskiej osoby. W następstwie czego, nietylko pan nie otrzyma nic, lecz prawdopodobnie zamkną pana w dodatku.

— Chyba razem z panem, panie kochany.

— Jakto ze mną?

— A no, za sfałszowanie dokumentów. Domyśla się pan przecie, że to wyjdzie na jaw.

Peruwjańczyk nie odpowiedział i spuścił nos na kwintę.

Don Luis zaśmiał się. Wyjął z kieszeni książkę czekową i rzekł:

— Panie Caécrès, oto czek na dwadzieścia tysięcy, który ofiarowuje panu spadkobierca Morningtona. Schowaj go pan do kieszeni i bierz nogi za pas, żebym się nie rozmyślił.

Było to wypowiedziane takim tonem, że Peruwjańczyk usłuchał rady, wziął czek, dziękując uprzejmie i wyszedł szybko, nie oglądając się.

— Kanalja! — powiedział don Luis, patrząc za odchodzącym. — Jak ci się to podoba, Mazeroux?

Sierżant patrzył na niego z osłupieniem, a wkońcu wyjąkał:

— Panie, co to wszystko znaczy?

— O co pan pyta, panie sierżancie?

— Kim pan jest?

— Cóż to, nie słyszał pan? Szlachetnym Peruwjańczykiem, czy też Hiszpanem... byłym legjonistą...

— Blaga!... byłem przecież obecny...

— Jestem de Luis Perenna, odznaczony za waleczność i wyjątkowe zasługi!

— Dość tych kpin, panie, i wzywam pana do stawienia się zaraz wraz ze mną przed prefektem.

— Dajże mi dokończyć, do djabła!... A więc, były legjonista... były bohater... były więzień... były książę rosyjski... były dyrektor policji... były...

— Zwarjował pan?... — wykrzyknął sierżant. — Cóż to za brednie?

— Jakto brednie? to najprawdziwsze zdarzenia... Najautentyczniejsza historja. Jeśli chcesz, mogę ci jeszcze kilka tytułów wyliczyć. Byłem baronem, hrabią, księciem, arcyksięciem, wielkim księciem... I gdyby mi kto powiedział, że byłem królem, nie śmiałbym mu zaprzeczyć!

Sierżant Mazeroux chwycił w swoje mocne dłonie delikatne napozór ręce Perenny.

— Bez hałasu tylko! Nie wiem, kim pan jesteś, ale cię nie wypuszczę. Rozmówimy się w policji.

— Nie tak głośno, Aleksandrze!

Uwalniając swoje ręce z niezwykłą łatwością z silnego uścisku przeciwnika, zaśmiał się szyderczo:

— Cóżto, nie poznajesz mię, bałwanie?

Mazeroux zamilkł i oczy wytrzeszczył jeszcze bardziej. Widać było, że głupiał do reszty. Dźwięk głosu, te oczy kpiące, ta wesołość połączona ze śmiałością, i wkońcu to przezwisko „Aleksander", którem nazywał go tylko ktoś jeden przed laty... Wkońcu wyjąkał:

— Szef... Czyżby szef?...

— Czemu nie?

— Przecież szef umarł!

— Cóż z tego? Myślisz, że mi to przeszkadza żyć?

I kiedy sierżant stał coraz bardziej zmieszany, Perenna położył mu rękę na ramieniu, pytając:

— Kto cię umieścił w dyrekcji policji?

— Dyrektor policji p. Lenormand.

— A kto był pan Lenormand?

— To był szef.

— Czyli Arsen Lupin, nieprawdaż? Zrozumiej więc, Aleksandrze, że trudniej było dla Arsena Lupin być dyrektorem policji, niż don Luisem Perenną, bohaterskim legjonistą, trudniej nawet, niźli żyć, będąc umarłym.

Mazeroux patrzył w milczeniu na towarzysza. Po chwili oczy mu zabłyszczały, twarz się ożywiła. Nagle uderzył pięścią w stół i wycedził z wściekłością:

— A więc dobrze! Uprzedzam pana jednak, że nie może pan na mnie liczyć. Jestem na służbie społecznej i nie opuszczę jej. Zakosztowałem uczciwego chleba i nie chcę innego więcej.

Perenna wzruszył ramionami.

— Głupi jesteś, Aleksandrze. Twój uczciwy chleb źle ci na umysł działa. Któż ci mówi o jakichkolwiek zmianach?

— Jednakże te pańskie krętactwa...

— Jakie krętactwa? Przecież ja dwie godziny temu o niczem nie wiedziałem. To sam Pan Bóg uczynił mnie spadkobiercą Morningtona. Żeby Mu się więc nie sprzeciwiać, muszę...

— Cóż więc dalej?

— Ano, zadaniem mojem jest pomścić śmierć Kozmy Morningtona, odnaleźć jego spadkobierców i rozdzielić pomiędzy nich dwieście miljonów. Oto wszystko. Czyż to nie jest zadanie uczciwego człowieka?

— Tak, ale...

— Myślisz, że mógłbym to zadanie nieuczciwie wypełnić?

— Szefie!...

— A więc słuchaj, gdybyś zauważył w moich czynnościach cokolwiek, coby ci się wydało podejrzanem, pozwalam ci... więcej... nakazuję ci: bierz mię za kołnierz i prowadź do kozy. Wystarcza ci to?

— Mnieby wystarczyło, ale gdyby taki pana kto wydał?

— Któż mnie może wydać?

— No, któryś z dawnych towarzyszy.

— Nikogo z nich tu niema.

— Cóż się z nimi stało?

— To moja tajemnica. Wszystkich z Francji wyprawiłem. Ciebie tylko umieściłem w policji, żeby cię mieć w razie potrzeby pod ręką. Jak widzisz, dobrze się stało.

— A jeśli odkryją kim pan jest?

— No, to co?

— Zaaresztują pana.

— To niemożliwe.

— Dlaczego?

— Dla racji niezmiernie ważnej, o której tylko co sam wspomniałeś: przecież ja umarłem...

(Ciąg dalszy nastąpi)

nej sumy i opychają kieszenie kosztem często niewinnej i nieświadomej ofiary. Szczytem jest zaiste demoralizacji, cuchnącej mocno zapachem dawnego dziegciu moskiewskiego na ziemiach polskich, aby funkcjonarjusz publiczny, opłacany przez państwo, dostawał dla zachęty pełnienia gorliwie obowiązków niemal lwią część zabranych pieniędzy! Zachęta taka pcha ludzi bez skrupułu do istnych polowań, jakby w dżunglach, na własnych obywateli i wypiekania na nich piętna szkodników, chociaż bez dowodu, czy świadomie działali, czy drobną stosunkowo nadwyżkę zabrali celem opędzenia kosztów, a nie wpływania na spadek pieniądza krajowego. Podnieceni zapachem dobrego zarobku łapacze i celnicy starają się ściągnąć skórę z ofiary, nie rozumiejąc intencji rozkazodawcy. Ten, na pewne, nie miał na myśli Bogu ducha winnych posiadaczy nieznacznych nadwyżek, tylko zawodowców, ułatwiających ucieczkę naszych asygnat pieniężnych zagranicę, szarańczy, czającej się, aby złotego zdruzgotać, sprowadzić nową inflację i żerowisko dla siebie.

Podobno system procentowy w zastosowaniu do konduktorów i kontrolerów panuje i na kolejach za wykrycie jazdy klasą niewłaściwą lub bez biletu. Czas najwyższy, aby zarzucono wschodnie metody i nie ubliżano funkcjonarjuszom publicznym za pomocą dawania sutych napitków i skłaniania przez to do gorliwości, która głęboko rani poczucia obywatelskie i staje się powodem haniebnych nadużyć. Rząd ma zadanie wychowywania społeczeństwa. Ale wychowywanie, które zachęca do gorliwości nie z obowiązku, ale dla ponęty pieniężnej i w łapaczach nastawionych podstępnie widzi drogę do osiągnięcia celu, może łącno z innymi warunkami naszego życia obecnego doprowadzić do zatrważających wyników.

Warszawa, we wrześniu.

w. k.

Z PROWINCJI.

Powstańcy i Wojacy wobec przyjazdu Prezydenta Wojciechowskiego.

Do

wszystkich Prezesów i Komendantów Okręgowych Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VII.

Poznań, dnia 8. września 1925 r.

Komendanci okręgowi otrzymali od Komendanta Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków przy D. O. K. VII. okólnikiem z dnia 29. VIII. br. zawiadomienie, o odbyciu się apelu Związków Towarzystw Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VII. z okazji pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej w Poznaniu w dniu 13. bm.

Zarząd Związku Tow. Powst. i Woj. na terenie D. O. K. VII. zarządzając apel ten stosownie do uchwały zjazdu delegatów z dnia 10. maja 1925 r. zwraca uwagę wszystkim członkom Związku, że będzie to pierwszy apel Związku i że odbędzie się przed obliczem Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Z tego powodu też Zarząd Związku Tow. Powst. i Woj. na terenie D. O. K. VII. liczy się z tem, że wszyscy członkowie stawią się jak jeden mąż do apelu i że apel ten będzie prawdziwą lustracją naszej siły liczebnej.

W porozumieniu z Zarządem, wzywam wszystkich Szanownych Prezesów i Szanownych Komendantów do dołożenia wszelkich starań, ażeby członkowie przybyli jaknajliczniej i punktualnie w dniu 13. bm. do Poznania.

Apel odbyć się ma około godz. 11. na terenie Targów Poznańskich i dlatego prosimy wszystkie towarzystwa, ażeby pomiędzy godz. 10. a ½11. przed poł. zgromadziły się ze sztandarami, członkowie w czapkach na terenie Targów przy Wierzy Górnośląskiej naprzeciwko hali maszyn. W tym czasie mogą wszystkie towarzystwa już wygodnie zjawić się na placu apelu, gdyż komunikacja kolejowa ze wszystkich okręgów jest tak dogodna, że ze wszystkich stron przychodzą około godz. 10. pociągi do Poznania, a najpóźniejsze pociągi z kierunku Gniezna przybywają na stację o godz. 10, m. 10, tak, że i towarzystwa przyjeżdżające z tego kierunku będą do godz. ½11 mogły być na placu apelu.

Ustawienie Tow. na placu apelu powierzam Komendantowi Okr. I. por. rez. Szykownemu, który w tym względzie otrzyma odemnie specjalne zlecenia.

Komendanci okręgowi winni mieć piśmienny raport, ile jest członków obecnych na apelu, i raport ten wręczyć por. rez. Szykownemu.

Po przeglądzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się przed Prezydentem na Placu Targów defilada, poczem uroczysty pochód przez miasto do Katedry, gdzie zostanie złożony wieniec na grobie Bolesława Chrobrego. Z Katedry udadzą się towarzystwa zwartym szeregiem przed ratusz, gdzie raz jeszcze złożą hołd Panu Prezydentowi. W końcu odbędzie się wspólne śniadanie w salach Ogrodu Zoologicznego, gdzie Zarządy i Komendanci Okręgowi zdadzą Zarządowi Związku Tow. Powst. i Woj. na terenie D. O. K. VII. szczegółowy raport o stanie liczebnym i rozwoju swych towarzystw. Na tem zakończy się oficjalna część apelu. Zarząd Związku Tow. Powst. i Woj. na terenie D. O. K. VII. robi pozatem starania, ażeby poszczególnym członkom uprzyjemnić pobyt popołudniowy w Poznaniu.

Wszystkich P.P. Komendantów, którzy nie podali dotychczas jeszcze, ilu członków przybędzie— patrz okólnik z 28.VIII. br. — wzywam do natychmiastowego wykonania tegoż zlecenia.

„Wolność".

Komendant Związku Tow. Powst. i Wojaków na terenie D. O. K. VIII.

(—) Kwieciński.

Ze Świecia i okolicy.

Akcja przedwyborcza do Rady Miejskiej wre w dalszym ciągu. Zgłoszono znów jedną listę, którą utworzyli: Tow. rzemieślników samodzielnych, Tow. właścicieli domów, Tow. Inwalidów Wojennych, Polskie Zjednoczenie Mieszczańskie i Tow. Restauratorów. Ma to być tak zwana „zjednoczona lista stanu średniego nr. 1". Więc jak z dotychczasowych zgłoszeń wynika, istnieją trzy listy.

SUCHA. Przy miernym udziale członków odbyło się w niedzielę, dnia 6 września br. w lokalu p. Sroczyńskiego, zebranie miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków. Zebranie rozpoczęło się o godz. 6 wiecz, którę zagaił pozdrowieniem „Czołem" prezes, druh Szczęsny Andrzej, a następnie podał do wiadomości porządek dzienny. Nastąpiło przeczytanie protokółów ze dwóch poprzednich zebrań przez zast. sekretarza druha Pokorę. Odczytano następnie dwa ostatnie zarządzenia Zarządu Okręgowego Tow. Powst. i Woj. w Grudziądzu. Przystąpiono wreszcie do wyboru sekretarza, gdyż dotychczasowy sekretarz, nauczyciel, z powodu przesiedlenia do innej miejscowości, swój urząd złożył. Więc na miejsce ustępującego sekretarza wybrano drh. Roberta Pokorę, dotychczasowego zastępcę sekretarza. W wolnych głosach wniesioną projekt o urządzenie zabawy. W tym celu przemówił treściwie m. i. drh Kamiński z pobliskiego Bruchniewa. Zarazem wybrano komitet zabawowy w skład którego wchodzą następujący drh.; prezes Andrzej Szczęsny, sekretarz Robert Pokora, skarbnik Duks, Kamiński, Gnaciński i Koźlinka. Przyczem został porządek dzienny wyczerpnay i przewodniczący hasłem „Wolność" zebranie ukończył.

ŚLIWICE. (Aresztowanie przemytnika). Policja w Śliwicach otrzymała potajemną wiadomość, że jakaś jednokonka z Lińska w powiecie świeckim zamierza w oznaczonym czasie przewieść do Tucholi znaczny zapas przemycanego tytoniu. W drodze z Lińska do Małej Gacny przestrzegła żona przemytnika, że policjanci będą na rowerach. Przemytnik zjechał szybko drogą polną do pobliskiego lasu i tam znikł. Nic mu to jednak nie pomogło. Wyłowiono go stamtąd i odstawiono wszystko do Tucholi na policję. Towaru było dużo.

CHEŁMNO, Mocą powziętej uchwały nadzwyczajnego walnego zebrania powiatowego koła Związku Inwalidów Wojennych w Chełmnie został wybrany prezesem tegoż koła kapitan rezerwy p. Hądzlik w Chełmnie. Zarząd wymienionego związku składa się zatem z następujących członków: Hądzlik przewodniczący, Megger Franciszek sekretarz, Zieliński Aleksander skarbnik.

Z RUDY w pow. chełmińskim donoszą, że w tych dniach obchodzili tam małżonkowie Tomasz i Teofila z Tomaszewskich Zakrzewscy uroczystość złotego wesela. Jubilat liczy lat 73i jest jeszcze przy czerstwem zdrowiu, natomiast 70-letnia żona jego jest zreumatyzmowana. W tym roku spotkał sędziwych jubilatów bolesny cios, gdyż w kwietniu zmarła im córka w wieku 36 lat, która przyjechała z Paznania do rodziców w gościnę. — Oby Pan Bóg chronił Jubilatów nadal od wszelkiego nieszczęścia.

Toruń.

Teatr Miejski. Pod batutą dyr. Bojanowskiego i reżyserskim kierunkiem reż. Krugłowskiego odbywają się pełne próby natchnionego arcydzieła narodowej muzyki polskiej, nieśmiertelnej „Halki" Moniuszki. Nad stroną taneczną (polonez, mazur, tańce góralskie) czuwa baletmistrz p. Wierzbicki, nad dekoracjami i kostjumami prof. W. Małkowski.

Operetka rozpocznie działalność „Damą w gronostajach" Gilberta z Wiktorją Kawecką w tyt. roli, oraz p. T. Laskowskim w głównej partji tenorowej oraz panią Leonowicz, pp. Bolko, Ilcewiczem itd. — Reżyseruje premjerę p. E. Domański.

Odnowienie karetki pogotowia. Karetka pogotowia straży pożarnej została gruntownie odnowiona i wewnątrz przerobiona z zastosowaniem nowoczesnych wymagań.

Bieg sztafetowy Chełmża—Toruń. 4-go października br. odbędzie się bieg sztafetowy na przestrzeni Chełmża — Toruń, organizowany przez koło toruńskie Zw. Podoficerów Rezerwy.

Przestępczość w Toruniu. W sierpniu br. w mieście naszem władze policyjne aresztowały wzgl. tymczasowo przytrzymały: 18 osób za kradzież, 9 podejrzanych o kradzież, 44 za pijaństwo, 1 za oszustwo, 1 za pijaństwo i włóczęgostwo, 2 podejrzane o podpalenie, 1 za napad rabunkowy, 2 podejrzane o napad, 1 za pijaństwo i zakłócanie spokoju publicznego, 1 za usiłowanie włamania się do mieszkania, 3 za współudział przy włamaniu kasowem, 15 za przekroczenie przepisów policji obyczajowej, 14 za uprawianie nierządu, 13 podejrzanych o uprawianie nierządu, 1 podejrzaną o handel żywym towarem, 12 za włóczęgostwo, 1 za podstępne bankructwo, 1 za przekroczenie przepisów policyjno-sanitarnych, 2 za pederastję, 3 za zgwałcenie, 2 za pobicie, oraz 3 poszukiwane przez władze. Raportów za przekroczenia policyjne spisano 245, za przekroczenia meldunkowe 18, za przekroczenia przemysłowo-handlowe 1 i za przemysłowo-administracyjne 1.

Złodzieje w miesiącu tym wyzuli mieszkańców Torunia z ich własności na sumę około 3300 zł. I tak skradziono razmaitym osobom gotówką 800 zł., pozatem skradziono 10 kocy, 1 bransoletkę, 2 rowery, 2 psy, 1 portfel, 1 torebkę, garderobę, części samochodu itp.

Ze statystyki sanitarnej. W drugiem półroczu 1924 r. w lecznicy miejskiej ogółem przyjęto chorych 736, w tem 321 chirurgicznych, 251 wewnętrznych, 66 zakaźnych, 21 umysłowych, 54 położnych, 23 wenerycznych. Zwolniono w tym czasie ze szpitala 678 chorych i to: 426 wyleczonych, 201 polepszonych i 15 niewyleczonych. 58 chorych zmarło.

CHEŁMŻA. (Dziewięć list wyborczych). Komisja wyborcza podała już do publicznej wiadomości ustalone listy kandydatów do Rady Miejskiej. Lista nr. 1 z czołowym kandydatem ases. Machnikowskim jest wyłącznie listą urzędników kolejowych. Lista nr. 2 (socjalistyczna) St. Nehring rekrutuje się z samych murarzy i cieślów. Lista 3 jest niemiecka. Lista 8 (Galewski) przedstawia samych rolników. Pozostałe pięć list: Nowicki, Ant, Szymański, ks. Baniecki, Fr. Szymański i Gackowski nie określają bliżej swej przynależności partyjnej.

KOWALEWO. (Złote gody małżeńskie). Dnia 5 września br. obchodziło małżeństwo Antoni i Józefa z domu Wiśniewska Kowalscy złoty jubileusz swego małżeństwa.

WĄBRZEŹNO. Tow. Ludowe miało ubiegłej niedzieli bardzo ożywione zebranie. Wykład o „Bolesławie Chrobrym" wygłosił p. Bolesław Szczuka, wydawca „Głosu Wąbrzeskiego". Wspominał o jego dziele życiowem tworzenia państwa Polskiego, o jego wysiłkach nad zaprowadzeniem chrześcijaństwa nietylko w kraju, znajdującem się już pod jego panowaniem, lecz i w krajach jeszcze niepodległych jego berłu, np. w Prusach i na Pomorzu. Mówił o jego orlim wzroku, którym zawczasu już poznał wartość dostępu do morza dla Polski, o jego genjalnej wyprawie do Prus, by je podbić i przyłączyć do Polski, by mieć wyjście na świat cały. Wykładu tego wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem. W dyskusji zabierali głos ks. prob. Zakryś oraz pp. Żmijewski i Czeczka. W dalszym ciągu zebrania uchwalono urządzić zabawę. Podniesiono również, że po Wąbrzeźnie uwijają się agitatorzy Kościoła Narodowego.

WĄBRZEŹNO. (Fabrykanci weksli). Ku niemałemu swemu zdziwieniu otrzymał dyrektor Banku Ludowego w Wąbrzeźnie cały szereg weksli z Łodzi do zrealizowania ich, podpisanych przez znanych tutejszych szlifibruków, nic nie posiadających. Zagadka wekslowa, wobec której stał p. dyrektor Ledwochowski, wnet się wyjaśniła. Jak do każdego miasta, tak też i do Wąbrzeźna przybyło na ostatni jarmark sporo żydków z Łodzi. Po skończonym „geszefcie" zaprosili kilku nierobów do restauracji i tam, stawiając na stół przekąski i napitki przedłożyli im blankiety weksli i skusili ich do podpisu. Ci nie mając nic do stracenia, podpisali blankiety. Pomysłowi żydzi swoje zobowiązania u hurtowników i fabrykantów pokryli tymi wekslami, a gdy czas płatności nadszedł, otrzymał je tutejszy Bank Ludowy do zrealizowania. Ciekawe teraz, jak postąpią hurtownicy i fabrykanci łódzcy wobec pomysłowych swoich współwyznawców, Polaków, mojżeszowego wyznania.

BRODNICA. (Pociąg przejechał bydło). Pociąg towarowy przejechał w tych dniach na przestrzeni Gutowo—Radoszki 5 sztuk bydła p. Patalona z Radoszek. Bydło miało wartość 850 zł. Winę w tym wypadku ponosi 14-letni pastuch.

GNIEW. (Nowy dyrektor gimnazjum). P. Kidzyński zamianowany został dyrektorem gimnazjum klasycznego w Gniewie.

GNIEW. W czwartek, dnia 17 września br. odbędzie się w Gniewie targ na konie i bydło.

STAROGARD. (Osobiste). Profesor Seelieb z gimnazjum tutejszego został przesiedlony jako profesor gimn. do Zakopanego.

SKARSZEWY pow. kościerski. (Cztery listy do wyborów). Nadzieje utrzymania jednej obywatelskiej listy wyborczej do Rady Miejskiej spełzły na niczem. Komisji Wyborczej zostały wręczone cztery listy kandydatów. Wobec tego odbędą się wybory do Rady Miejskiej w niedzielę, dnia 4 października br.

Z TUCHOLI piszą: (Osobista). Nareszcie doczekaliśmy się nominacji notarjusza w osobie adwokata p. Filipowskiego, który uprzednio piastował urząd naczelnika sądu w Grudziądzu. P. Filipowski od kilku miesięcy utrzymywał tu kancelarję adwokacką i zyskał dla siebie jaknajlepsze uznanie od miejscowych obywateli jako siła rutynowana. Miejscowe obywatelstwo życzy Mu jaknajlepszego powodzenia i zaklimatyzowania się w borach Tucholskich.

SĘPÓLNO. W niedzielę, dnia 13 bm. urządza tut. Tow Powstańców i Wojaków poświęcenie swego sztandaru. Uczestnikami uroczystości będą: p. Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak i prawdopodobnie p. Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski oraz liczni przedstawiciele władz tak cywilnych jak wojskowych.

Inowrocław.

INOWROCŁAW. (Pięć list). Do wyborów do Rady Miejskiej zgłoszono pięć list: 1) Komitetu wszystkich stanów; 2) socjalistów; 3) inwalidów; 4) narodowo-demokr. komitetu wyborczego; 5) N. P. R.

BRUDNIA, pow. Inowrocław. Dnia 27. sierpnia br. odbyło się zebranie Chrz. Zjedn. Zaw. rob. rolnych. Na zebranie przybyło powyżej 50 robotników. Referat wygłosił sekretarz Krzemianowski z Inowrocławia; omówił sprawę organizacyjno-zarobkową i wyświetlił szkodliwą pracę Zw. Klasowych i P.P.S., którzy uprawiają szkodliwą pracę dla robotników, oraz zwalczanie przez Zw. Klasowe religji, chcąc zaprowadzić kościoły narodowe. Przedstawił i odczytał statut Chrz. Zjedn. Zaw. i dążenia tej organizacji na zasadach chrześcijańskich i narodowych do polepszenia bytu robotników, i wezwał, by każdy robotnik i robotnica powinni się znajdować pod sztandarem Chrz. Zjedn. Zaw.

Po referacie przystąpiono do dyskusji, gdzie robotnicy i robotnice zgodzili się z wywodami referenta i potępiali warcholskie prace Zw. Klasowych i Zj. Z. P. Robotnicy z Brudni wstąpili do Chrz. Zjedn. Zaw., by wspólnie iść o polepszenie swego bytu na zasadach chrześcijańskich i narodowych.

PŁONKOWO, pow. Inowrocław. Dnia 6. września br. odbyło się w Płonkowie zebranie Chrz. Zjedn. Zaw. Referat wygłosił sekretarz Krzemianowski z Inowrocławia, który przedstawił sprawę organizacyjną i zarobkową jak: ubezpieczenie, reforma rolna, oraz wyświetlił prace Związków Klasowych, gdzie w demagogiczny sposób chcą tylko dostać się na barkach robotnika na krzesła do rad miejskich i sejmików powiatowych. W końcu, apelował do robotników, by w dyskusji oświadczyli się celem przystąpienia do Chrz. Zjedn. Zaw. W dyskusji zabierało głos kilku mówców, którzy oświadczyli się za wstąpieniem do Chrz. Zjedn. Zaw. tak, że dziś całe Płonkowo jest obecnie w związku prawdziwie robotniczem Chrz. Zjedn. Zaw.

POZNAŃ. (P. Prezydent Rzplitej. odbierze przysięgę od Prymasa ks. Dalbora). W niedzielę Prezydent Rzeczypospolitej odbierze w Poznaniu przysięgę od kardynała Dalbora. W myśl konkordatu bowiem wszyscy biskupi zobowiązani są do złożenia tej przysięgi w ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jako głowy państwa. Odbył się w Warszawie uroczysty akt ślubowania dostojników Kościoła Rzeczypospolitej, atoli ks. Prymas z powodu choroby nie przybył.

SZAMOTUŁY. (Ś. p. ks. Piotr Skomorowski.) Nadeszła tu smutna wiadomość z Warszawy o zgonie nieodżałowanej pamięci Ks. Stanisława Skomorowskiego, profesora tut. gimnazjum. Krótko, bo zaledwie rok przebywał wśród nas, ale w tym krótkim czasie pociągnął ku sobie wybitnemi zaletami charakteru nie tylko grono profesorskie, wśród którego pracował i uczni, dla których był tak rozumnym przodownikiem na drodze nauki, lecz wszystkich, do których Go stosunki zbliżyły.

LESZNO. (List gończy). Przeciw Willigmannowi Wilhelmowi, urodzonemu dnia 10 stycznia 1875 roku w Berlinie, z rodziców Karola i Joanny z domu Weise, ewangelikowi, żonatemu, niekaranemu, byłemu pastorowi w Lesznie, wydano nakaz aresztowania celem odcierpienia kary 6 tygodni aresztu, ponieważ tenże zbiegł i ukrywa się.

Z powiatu bydgoskiego.

Baczność inwalidzi Trzeciewca i okolicy!

Celem utworzenia grupy Związku Inwalidów Wojennych na Trzeciewiec i okolicę, przybędą w niedzielę, dnia 13 bm. dwaj członkowie zarządu Koła Z. I. W. Bydgoszcz do Trzeciewca i na zwołanym do oberży p. Ostrowskiego zebraniu zorganizują nową grupę.

Obowiązkiem każdego inwalidy wojennego jako i wojskowego, każdej wdowy po poległym na wojnie i sieroty jest stawić się na miejscu wyżej wyznaczonym.

Oświata pozaszkolna.

Aby wypełnić potrzeby duchowe, człowiek się uczy przez całe życie — powiedział ktoś i stosownie do tego orzeczenia, każdy obywatel kraju demokratycznego stara się, o ile wykształcenie jego wydaje mu się niewystarczającem, dopełnić je poza szkołą normalną w ciągu dalszych lat swego życia, poświęcając zazwyczaj niemal wszystkie swoje wolne chwile od zajęć codziennych tej lub innej dziedzinie wiedzy.

Celem oświaty pozaszkolnej jest właśnie to zbliżenie mas nieuświadomionych do kultury w ogólności a kultury narodowej w szczególności. Wykłady więc rozmaitej treści i z różnych dziedzin nauki popularnej, ilustrowane tablicami poglądowemi, rycinami, przezroczami, dalej filmy, wycieczki i t. p posiadają wybitny charakter kształcenia pozaszkolnego i może jedynie najracjonalniejszego.

Do tego samego typu oświaty pozaszkolnej zaliczyć należy biblioteki publiczne i czytelnie, akademje, wieczornice i obchody, teatry amatorskie, zespoły chóralne, orkiestry i wiele innych gałęzi oświatowych mniej lub więcej wpływających na uświadomienie mas, a nawet pewne odłamy czy sfery społeczeństwa łaknące wiedzy już w latach pozaszkolnych.

Do tego, aby oświata pozaszkolna uprawiana była intensywnie, a nawet systematycznie i nie była sprowadzana z dróg właściwych, Kuratorjum Okręgu Poznańskiego prowadziło na swym terenie pracę w trzech kierunkach: instruktorskim, praktycznym — dla przygotowania odpowiednich sił do szerzenia wiedzy pozaszkolnej i współdziałania — pomagania organizacjom oświatowym.

Wyrazem zewnętrznym tej akcji były kursy instruktorskie najrozmaitszego typu w Poznaniu i w powiatach i było ich około 80 a korzystało z nich 5000 osób, pośród tych głównie nauczyciele, a następnie działacze organizacji społecznych, akademicy, robotnicy, włościanie i młodzież z seminarjów nauczycielskich. W Poznaniu szczególnie wielką frekwencją cieszyły się publicznie ogłaszane kursy, które w jednym roku skupiły przeszło 1300 osób.

Na wsi odbyło się — według informacji kierownika Oddziału Ośw. Pozaszk. — w latach 1924/25 kursów 172 przy udziale 5555 kursistów i kursistek. Obok kursów organizował oddział szereg wieczornic muzycznych w różnych miastach na prowincji. W ostatnim roku Oddział oświaty pozaszkolnej zorganizował około 70 takich wieczornic.

Finansowe środki na oświatę pozaszkolna są ponoć bardzo skromne. Zato lepiej się przedstawia pomoc udzielana w środkach technicznych, jak: wypożyczanie przezroczy, latarń projekcyjnych tablic poglądowych, wystaw wędrownych, broszur do wykładów i t. p. Obecnie projektowane jest kino wędrowne, któreby z dobranemi filmami mogło docierać do najodleglejszej wioski.

Cyfry z działalności oświatowej pozaszkolnej na terenie Wielkopolski może nie zaimponują każdemu, bo też tu ona w mniejszym stopniu pracuje ze względu na dość wysoki poziom inteligencji społeczeństwa. Za to jednak usilnie w tym kierunku pracują i ogromne mają pole do działania czynniki kształcące masy szczególniej w b. zaborze rosyjskim, gdzie oświata z braku przymusu była do wojny światowej ogromnie zaniedbana. Danych cyfrowych z działalności pozaszkolnej w tej dzielnicy nie posiadamy pod ręką, lecz wiemy, że zatacza ona coraz szersze kręgi.

Ten dział oświaty winien być źrenicą w oku naszego rządu, gdyż to się później w dwójnasób wynagradza w postaci dobrze uświadomionych społecznie i narodowo obywateli państwa, a takich nasza ojczyzna ciągle potrzebuje. Ta sprawa jest zbyt ważna, aby ta traktowano po macoszemu, lub, aby była przedmiotem nieporozumień w łonie społeczeństwa. Zwłaszcza w wielu organizacjach zawodowych grunt pod uprawę oświatową czeka na oracza, grunt podatny i owocodajny.

Wusław.

Samowystarczalność gospodarcza kraju jest podstawą obrony państwa.

Gdynia będzie dla Gdańska zabójczym konkurentem!

Opłaty portowe w Gdyni wynoszą 20—30% takich samych opłat w Gdańsku.

Warszawa, 9. 9. (PAT) Dzięki dodatkowej umowie, zawartej w dniu 27 lutego r. b. pomiędzy Ministerstwem Przemysłu i Handlu, a Konsorcjum, któremu powierzono budowę portu w Gdyni, zostały znacznie przyśpieszone prace nad ukończeniem portu. W bież. miesiącu przez port Gdyński można już obecnie z łatwością przetransportować około 1000 ton dziennie.

Opłaty portowe w Gdyni są we wszystkich pozycjach niższe od opłat sąsiedniego portu gdańskiego. W niektórych pozycjach różnica opłat jest dość znaczna na korzyść Gdyni, a mianowicie: opłaty portowe za wejście i wyjście statków z portu wynoszą w Gdyni 25% odnośnych opłat w Gdańsku.

Opłaty za każde wyładowanie, względnie naładowanie 1000 kg. ładunku stanowią w Gdyni prawie 20% opłat w Gdańsku.

Opłaty postojowe za leżenie przy nabrzeżach są również znacznie niższe w Gdyni.

Bardzo duża różnica zachodzi przy opłatach za pilotaż. Porównanie wychodzi na korzyść portu w Gdyni, którego stawki pilotowe wynoszą od 20 do 25% podobnych opłat w Gdańsku.

Z powyższego krótkiego zestawienia wynika, że port w Gdyni przy obecnej zdolności ładunkowej i niskich opłatach portowych w stosunku do swego sąsiada — Gdańska może mocno zachęcić armatorów do zawijania do niego statków.

Nasze nadzieje na dolary.

Nie było rokowań o zastaw monopolu tytoniowego!

„Ilustr. Kurjer Codz." donosi od swego warszawskiego korespondenta: W związku z powrotem z Nowego Jorku i Londynu wiceprezesa Banku Polskiego D-ra Młynarskiego dowiaduje się, iż rząd polski otrzymał z Federal Reserve Bank w Nowym Jorku pożyczkę 15 miljonów dolarów na cztery i pół proc. rocznie. Suma ta jest w każdej chwili do dyspozycji rządu polskiego.

Zarazem dowiaduje się, iż druga rata znanej pożyczki Dillona w sumie 15 miljonów dolarów będzie wkrótce zrealizowana. Dillon posiada w tej sprawie opcję do 31 października. Opcja ta nie krępuje nas jednakże w niczem i prywatne zabiegi z naszej strony celem uzyskania w Stanach Zjednoczonych nowych pożyczek, gwarantowanych przez rząd polski, są mimo opcji dopuszczalne.

Sfery finansowe Nowego Jorku i Londynu okazały w rozmowach z d-rem Młynarskim niezwykłe zainteresowanie dla życia gospodarczego Polski.

Celem kontynuowania rozpoczętych pertraktacyj i utrwalenia już osiągniętych rezultatów, jakoteż dla stworzenia całkowicie realnych perspektyw dla stosunków finansowo-gospodarczych między Stanami Zjednoczonymi, Anglją a Polską, rząd polski wyśle powtórnie do Stanów Zjednoczonych i Londynu swego przedstawiciela. Być może, iż delegatem tym będzie powtórnie p. Młynarski.

*

W związku z powyższą wiadomością donoszą z Warszawy że informacja, podana przez „Nowy Przegląd" o tem, jakoby dr. Młynarski pertraktował w czasie przejazdu swego przez Londyn o pożyczkę, opartą na zastawie monopolu tytoniowego, jest, jak zapewniają ze strony poinformowanej, nieprawdziwą. O zastawie podobnym nie było zupełnie mowy.

Organizacje policji państwowej.

Nowe projekty.

Komendant głównej policji państwowej w Warszawie, p. Borzęcki zaprosił w ub. poniedziałek przedstawicieli prasy stołecznej, którym przedstawił co następuje:

Policja w Polsce, aczkolwiek w organizacji jej brała udział w charakterze doradczym specjalna misja angielska, posiada odrębny charakter, opierający się na 3 zasadach: 1) jednolitości, 2) wyłączności i 3) apolityczności.

Jednolitość polega na jednej dla całego państwa formie umundurowania, wyszkolenia, instrukcjach i organizacji hierarchicznej, scentralizowanej w Komendzie Głównej.

Wyłączność — na tem, że żaden inny organ nie może wykonywać czynności policyjnych.

Apolityczność zaś na tem, że policja nie może wydawać żadnych rozporządzeń prawnych, ani wydawać wyroków, w czem mogłaby ujawniać jakiś kierunek polityczny, gdyż jest tylko wykonawczynią prawa i rozporządzeń władz administracyjnych. Do tego dołącza się surowy zakaz należenia członków policji do jakichkolwiek organizacji politycznych.

Podstawą organizacyjną policji jest posterunek gminny jedno lub wieloosobowy i komisarjat w miastach. Stanowią one jednostkę wykończoną.

Komendy powiatowe, miejskie i komenda Główna mają za zadanie rekrutowanie, zaopatrzenie, szkolenie, przestrzeganie dyscypliny i kontrolę działalności.

Taki szemat organizacyjny trzeba uznać za „ostatnie słowo" postępu, bo naogół wszystkie kraje starają się do niego dostosować.

Ponieważ policja w Polsce była pierwszym organem państwowym, i wydana dla niej ustawa tymczasowa, opracowana została jeszcze w roku 1919 — obecnie zachodzi potrzeba uzupełnienia i uzgodnienia jej z innemi później wydanemi przepisami administracyjnemi.

W związku z tem podnoszone są projekty zasadniczej zmiany organizacji, w dwóch pierwszych kierunkach: militaryzacji i zupełnego zlania z administracją państwową.

Na liczne zapytania, zadawane przez przedstawicieli prasy o konieczności zwiększenia poborów dla funkcjonarjuszy policji, komendant główny p. Borzęcki wyjaśnił że sprawa ta, aczkolwiek piekąca uzależniona jest od sytuacji budżetowej państwa, która jak wiemy, sprzeciwia się zwiększeniu obecnie wydatków, gdyż kwestja poborów policyjnych związana jest z uposażeniem wszystkich urzędników państwowych.

„Święto Wisły" w Warszawie.

Ma ono rozbudzić zamiłowanie do żywiołu wodnego.

Dorocznym zwyczajem powołany przy wojskowym klubie wioślarskim w Warszawie komitet przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, społecznych, oraz klubów sportowych, urządza w dniu 13 września rb. na Wiśle powszechne regaty żeglarsko-wioślarskie, połączone z popisami wojska i policji na wodzie.

Udział w regatach biorą wszystkie towarzystwa wioślarskie, żeglarskie, wojska saperskie, pontonierzy, marynarka wojenna, policja wodna, wytyczni, Związek Przemysłu Wiślanego (piaskarze, przewoźnicy, rybacy itp.)

Poza działem sportowym „Święto Wisły" obejmuje pokazy przepisowej przeprawy przez Wisłę pontonami wojsk saperskich, pokaz walki rzecznych łodzi motorowych Marynarki wojennej, oraz rewja eskadry samolotów lotnictwa wojskowego przy atakowaniu wybrzeża itp.

Celem „Święta Wisły" jest rozbudzenie wśród społeczeństwa zamiłowania do sportów wodnych, do żeglugi, a pozatem zainteresowanie młodego pokolenia polski żywiołem wodnym i żeglugą.

Agitacja przeciw sądom doraźnym.

Różne instytucje społeczne w Kielcach otrzymały przez pocztę w zaklejonych kopertach odezwy komunistyczne, protestujące przeciw istnieniu sądów doraźnych a w szczególności przeciw rozstrzelaniu Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego w Warszawie.

Piorun zabija footballistę.

Na odbytych w ubiegłą niedzielę w Wełnowicach na Górnym Śląsku zawodach zdarzył się wypadek dotychczas jeszcze w Polsce nie notowany. Mimo nadciągającej burzy nie przerywano tam odbywającego się meczu, gdy w tem uderzył piorun, trafiając w grupkę złożoną z pięciu graczy; jeden z graczy został zabity na miejscu, pięciu zaś ciężko rannych odwieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.

Jak rabusie uniknęli sądu doraźnego.

Jak donosiliśmy w swoim czasie, w nocy z 16 na 17 lipca br. został dokonany przez nieznanych osobników napad na mieszkanie proboszcza katolickiego w miasteczku Łokacze pow. horowskiego, księdza Karola Barana. Obecnie ks. Baran kategorycznie poznał sprawców napadu w osobie swoich własnych parafjan Bolesława Gałęzowskiego z Chorostkowa, Albina Pawłowskiego z Hubina i Antoniego Spiseckiego z Łokacz.

Ponieważ upłynął zbyt długi termin między popełnieniem przestępstwa, a wykryciem jego, sprawa z postępowania doraźnego przeszła na postępowanie zwyczajne i przestępcy zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego.

Rozmaitości.

Budowa domów stalowych.

Pierwsza Fabryka Domów Metalowych w Katowicach buduje domy stalowe w fabryce „Minerva" w Żorach. Wystawienie takiego domu z 4 pokojami i wszelkiemi nowoczesnemi pobocznemi ubikacjami kosztuje 7 000 złotych. Wygląd takiego domu nie różni się wcale od domu zbudowanego z cegły.

Dlaczego angielski sędzia sądzi dobrze i żyje długo.

Nigdzie na świecie wymierzanie sprawiedliwości tak nie popłaca, jak w Anglji.

Może dlatego sprawiedliwość jest tam wymierzana tak bardzo dokładnie i sumiennie.

O pensjach sędziowskich można wnosić z emerytur, które oni pobierają.

A więc według niebieskiej książki ministerstwa skarbu za rok 1924 obecnie dwóch sędziów najwyższych pobiera rocznie emerytury po 5 tysięcy funtów, czyli mniej więcej 125 tysięcy złotych, jeden pobiera 4 tysiące funtów, ośmiu po 3.500, czternastu pobiera po 1 tysiąc funtów rocznie.

Marki pocztowe z r. 1653.

W wieku filatelistyki i ciągłych edycji nowych marek pocztowych warto sobie przypomnieć, iż pierwsze znaczki pojawiły się w roku 1653.

Niejaki Velayer w Paryżu wpadł na pomysł stworzenia poczty miejskiej. On to wymyślił kwitek na opłacone porto czyli dzisiejsza markę.

W kilku kolekcjach filatelistycznych we Francji i w Anglji znajduje się parę niezmiernie rzadkich i cennych okazów marek Velayera z roku 1653.

Niezwykłe libretto operowe. Ma za temat „Zwycięstwo elekryczności".

Opera komiczna w Paryżu przygotowuje premjerę rosyjskiej opery ludowej. Autorem muzyki jest Iwan Borecki, który obecnie dziełem swoim zdobył olbrzymi sukces w Rosji. Borecki zużytkował stare motywy rosyjskiej pieśni ludowej i ujął je w ramy wielkiego dzieła muzycznego. Ogromnie oryginalnem jest libretto tego dramatu muzycznego, który nosi tytuł „Zwycięstwo elektryczności".

W pewnej rosyjskiej wsi zaprowadzają oświetlenie elektryczne. Stary chłop Sofroni jest mocno przekonany, że elektryczność, która zabłysła w sali posiedzeń rady gminnej, jest dziełem złego ducha. Zaczyna tedy agitację celem wypędzenia ze wsi elektromontera, który jego zdaniem zawarł pakt z djabłem. Stary ten chłop ma córkę śmiertelnie zakochaną w monterze, która stara się przekonać za wszelką cenę ojca o pożyteczności prądu elektrycznego. Śpiewa tedy wielką arję, sławiącą wszelkie zalety elektrycznego oświetlenia. Ojciec przekonany w końcu godzi się na małżeństwo młodej pary i wszystko jaknajlepiej się kończy.

Trudne zadanie.

U dentysty zjawia się w towarzystwie swego męża kobieta ze strasznie spuchniętą twarzą. Kiedy lekarz żąda, by otworzyła usta, biedna kobieta zaczyna głośno szlochać i żadna miara ust otworzyć nie chce. Mąż uspakaja ją z początku i prosi, by zadośćuczyniła żądaniu dentysty. Ale ona nie daje się przekonać i szlocha dalej. Wtedy mąż, straciwszy cierpliwość, krzyczy:

„A teraz, babo, stul pysk i otwórz gębę!"

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 11. września 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Piotra i Jacka.
Jutro w sobotę Gwidona.
Wschód słońca o godzinie 5. 28.
Zachód słońca o godzinie 6. 24.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 7. do poniedziałku 13. bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

Z Teatru Miejskiego.

W sobotę, dnia 12. bm. **otwarcie sezonu.** Odegraną zostanie „Balladyna" Juljusza Słowackiego w inscenizacji i reżyserji Józefa Krokowskiego. Obsadę stanowią wszystkie niemal siły artystyczne naszego zespołu z pp. Nadworną, Zahorską, Rawicz, Dąbrowską, Kozłowską, Lubieńską, Krokowskim, Skarzyńskim, Kosińskim, Rudnickim, Strzeleckim w rolach głównych. Kostjumy i dekoracje pomysłu W. Małkowskiego, ilustracja muzyczna Marcelego Popławskiego. „Balladyna" powtórzona zostanie w niedzielę, 13. bm., w poniedziałek 14. bm. i we wtorek 15. bm. W środę, 16. bm. premjera najnowszej komedji Stefana Kiedrzyńskiego, „Najszczęśliwszy z ludzi" z p. Bohdańską i Lenkiem W przygotowaniu „Kobieta i pajac" z p. Cieszkowską i Kosińskim, reżyserja J. Krokowskiego.

* * *

W sobotę, 12. bm. o godz. 9. rano odbędzie się w kościele farnym nabożeństwo na intencję rozpoczynającego się sezonu teatralnego, na które przyjaciół teatru zaprasza dyrekcja i zespół artystyczny Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

— **X. prob. Putz w Poznaniu.** W środę, dn. 9. bm. o godz. 10. przed południem został na probostwo św. Wojciecha w Poznaniu wprowadzony ks. prob. Narcyz Putz z Bydgoszczy. Aktu instytucji dokonał Wikarjusz Generalny ks. Infułat Meysner. Tego samego dnia o godz. 4. przewodniczył nowy rządca parafji po raz pierwszy na posiedzeniu Dozoru Kościelnego, na którem zostały załatwione pewne sprawy administracyjne.

— **Pielgrzymka do Dąbrówki Kościelnej** z powodu niepogody nie odbędzie się. Pieniądze za bilety można odebrać w kasie kościelnej Serca Jezusowego.

— **Zmarł dnia 9. bm. ś. p. Wojciech Gordon,** długoletni skarbnik i sekretarz Katolickiego Towarzystwa Robotników przy Farze. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13. września o godz. 4½ popoł. z kaplicy nowego cmentarza. Msza św. w poniedziałek we Farze, o godz. 8-ej.

— **Płyta Nieznanego Żołnierza** na Placu Wolności została dzisiaj na mocy uchwały Magistratu i za zgodą dowódcy D. O. K. VIII. przeniesiona do kościoła garnizonowego, gdzie będzie wmurowana w kaplicy poległych żołnierzy 15. dywizji piechoty.

Uroczyste wmurowanie będzie ogłoszone oddzielnym komunikatem.

— **Przykładny czyn.** Wszystkie okna dwupiętrowego gmachu szkoły powszechnej, przy ul. Świętojańskiej oblepiono nalepkami. LO.P P.

Troskliwość nauczycielstwa o rozwijanie w dzieciach poczucia obywatelskiego jest godna pochwały.

— **Wakacje w szkołach wiejskich.** Wakacje jesienne w szkołach w powiecie bydgoskim rozpoczną się w sobotę, dnia 19 września. Nauka rozpocznie się w środę, dnia 20 października, rano o godzinie 8-mej.

— **Komitet „Tygodnia policjanta polskiego"** zbierze się na posiedzenie w środę, dnia 16. bm. o godz. 6 wiecz. Posiedzenie jak poprzednio w gmachu magistrackim II. piętro.

— **Zajęcie poboczne nauczycieli szkół powszechnych.** Na mocy rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświaty Publicznej nauczycielom publicznych szkół powszechnych wolno oddawać się płatnemu zajęciu ubocznemu po uprzedniem uzyskaniu na to zgody władzy przełożonej. Wyjątek od tej zasady stanowią prace naukowe, literackie lub artystyczne.

— **Pierwszą nagrodę w strzelaniu żniwnem** Bractwa Strzeleckiego w Toruniu otrzymał p. Teofil Kasprzewski, homeopata z Bydgoszczy, Dworcowa 31. W konkursie uczestniczyło przeszło 150 strzelców. Strzelców zaszczycił swą obecnością p. generał Józef Haller.

— **Miejski Instytut Muzyczny w Bydgoszczy.** Egzamina wstępne odbędą się w dniach 15 i 16 września br. od godziny 4-tej w gmachu gimn. im. Kopernika. Zaraz po egzaminach nastąpi podział uczniów na klasy. Opłata szkolna będzie przyjmowana zgóry miesięcznie. Otwarcie roku szkolnego nastąpi zaraz po egzaminach wstępnych, tj. 17 września br. Lekcje będą się odbywały 2 razy tygodniowo pomiędzy godziną 3—8. Każdy uczeń ma obowiązek uczęszczania na teorję raz w tygodniu bez dodatkowej opłaty. sztuka teatralna.

Dzięki Dyrekcji kolejowej w Gdańsku nie będziemy palić papierosów...

Dziwne zarządzenie Dyrekcji. — Bez obręczy paka nie nadaje się na bagaż. — Udręczenia tytoniowców. — Dwa rozwiązania zawiłej sprawy.

(Od własnego korespondenta.)

Na biurokratycznej niwie naszych stosunków państwowych zakwitł nowy kwiatek. Z braku czego innego, lepszego do roboty, w Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej powstał pomysł aby wydać zarządzenie, któreby zabraniało ekspedycjom kolejowym przyjmowania na bagaż pak drewnianych nie zaopatrzonych w obręcze żelazne. — Rozporządzenie to akurat nieświadomie wymierzone zostało w Państwowy monopol tytoniowy. Wszystkie paki państwowego monopolu tytoniowego nie są zaopatrzone w obręcze żelazne, z czego wynikło, że kolej w Toruniu nie chce przyjmować wysyłek monopolu tytoniowego. Podobno sytuacja wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie wśród hurtowników tytoniowych, którzy zaopatrują się w tytoń w państwowym magazynie w Toruniu. Zarządzenie powyższe godzi we wszystkich konsumentów tytoniowych na Pomorzu. Dziś już zauważyć się daje brak papierosów i tytoniu, wskutek tak dziwacznego rozporządzenia. — Nie wiemy, co w tych biurokratycznych posunięciach Dyrekcji podziwiać: nierozwagę, czy też pedanterję, posuniętą do granic śmieszności.

Przed hurtownikami tytoniowymi stają dwie możliwości: albo po otrzymaniu paczek z wyrobami tytoniowymi dać je obić obręczami gwoli rozporządzeniu Dyrekcji Gdańskiej, albo też zatrzymać się od zakupna tytoniu i papierosów. Na pierwszą koncepcję tytoniarze nie pójdą, bo jest absurdalna i wprost niewykonalna z wielu względów, — na drugą, chociażby wbrew swej woli, muszą przystać. To też jak nas informują, w Toruniu u spedytorów leżą na składzie paki z towarem tytoniowym, których kolej przyjąć na bagaż nie chce, a hurtownicy na plecach swych na prowincję zanieść nie mogą. — Jak się dowiadujemy, szerokie sfery gospodarcze Pomorza, postanowiły zaprotestować przeciwko podobnym rozporządzeniom a Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, drogą telegraficzną, zwrócił się do Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku o cofnięcie omawianego wyżej zakazu.

„Przyjaźń", sprzedana za 700 000 zł.

W notatce „Ciekawa sprzedaż", zamieszczonej w n-rze 203 „Dziennika Bydgoskiego", że majątek ziemski „Przyjaźń", położony na granicy Gdańska, sprzedany został p. Drewkowi i towarzyszom za cenę 120 000 zł. i za 2 stare kamienice w Gdańsku.

Odnośnie do tej notatki donosi nam pan Tadeusz Drewek, że kupił ten majątek za cenę 700 000 zł., i że nie dostał się on w ręce żydowskie, ponieważ nabywca tj. p. Drewek, należy do katolickiej, od dawna na Kaszubach osiadłej rodziny ziemiańskiej.

Redukcje w policji.

Tysiąc funkcjonarjuszy zostanie bez chleba.

Jak nam donoszą z Warszawy, wśród policji ma być ze względów oszczędnościowych przeprowadzona redukcja. Zwolnionych zostanie przeszło 1000 osób.

— **Widoki srogiej zimy.** Kanadyjski uczony dr. Parles ogłosił naukowe wywody, na podstawie których należy się spodziewać, że w krótkim czasie nastąpią wielkie zmiany klimatyczne na kuli ziemskiej. Zwłaszcza miłe przepowiednie są dla Europy środkowej, którą mają pokryć olbrzymie lodowce, a temperatura zapanuje podbiegunowa!

— **Kółko Rolnicze w Jachcicach** urządza w tę sobotę, 12 bm. dożynki. Zabawa odbędzie się w przestronnym i specjalnie na ten cel pięknie udekorowanym lokalu p. Jutrzenki Trzebiatowskiego. Podczas wieczornicy, na którą wybierają się też goście z miasta, odegraną zostanie sztuczka teatralna.

— **Wielka zabawa w Smukale.** Tow. Powst. i Wojaków — Wtelno urządza w dniu 13 września (niedziela) o godz. 2 po poł. w Smukale, przy dworcu, jako obchód rocznicy założenia Towarzystwa, zabawę, połączoną z loterją fantową, na którą przygotowuje się wielką ilość fantów wartościowych i żywnościowych, złożą się również tańce, koncert orkiestry wojskowej i różne gry towarzyskie. Zaprasza się wszystkie bratnie towarzystwa i wszystkich, którzy towarzystwu dobrze życzą i pragną ubawić się. Tembardziej, że i cel jest piękny, albowiem zysk przeznaczony na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

— **Z Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.** W środę, dnia 9 bm. odbyło się w Resursie Kupieckiej miesięczne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego pod przewodnictwem prezesa p. Wł. Maciejewskiego. Porządek obrad obejmował szereg ważnych spraw. Pp. K. Sokołowski i Witecki zdawali referat sprawozdawczy z regat wszechpolskich, które przyniosły B.T.W. znów świetne sukcesy, gdyż załoga pod sterem p. Brzezińskiego uzyskała najlepszy czas, który kiedykolwiek na torze regatowym w Brdyujściu osiągnięto. W obszernych komunikatach zarządu zaznajomili pp. Maciejowski i Żewicki obecnych z pracą zarządu w ostatnim okresie oraz podzielili się z zebranymi z różnymi pocieszającymi wydarzeniami, m. i. że dyrektor Czajkowski ofiarował Tow. łódź klepkową (dwójka), że Międzynarodowe Regaty o mistrzostwo Europy w r. 1927 odbędą się w Bydgoszczy, co w wielkiej części należy przypisać świetnej organizacji regat bydgoskich, przeprowadzonych przez B.T.W. Z wielkiem zadowoleniem przyjęli zebrani wiadomość, że niemieckie towarzystwo wioślarskie „Frithjof" użyczy towarzystwu na sezon zimowy basen wioślarski, który to fakt dozwoli racjonalne przeprowadzenie ćwiczeń zimowych.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa zamknięcia tegorocznego sezonu wioślarskiego, regat wewnętrznych, oraz biegu dalekodystansowego Bydgoszcz—Brdyujście. Zaakceptowano uchwałę zarządu, aby w imprezach tych uczestniczyły czynnie również gimnazjalne kluby wioślarskie. Bieg dalekodystansowy odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. Odjazd łodzi z szałasu B.T.W. o godz. 10 przedpoł. Zamknięcie sezonu i regaty odbędą się w niedzielę, dnia 27 września. Ustalono program z tem, że wieczorem odbędzie się w Resursie Kupieckiej rozdanie nagród załogom zwycięzkim oraz zabawa z tańcami.

Na obchód narodowy w Gnieźnie w dniu 12. bm. wybrano delegację, która wraz z sztandarem reprezentować będzie B.T.W.

— **Znany siłacz** na gruncie bydgoskiem p. Władysław Rakocki wyjeżdża w tych dniach na zawody ciężko-atletyczne do Warszawy, gdzie walczyć będzie o mistrzostwo Rzeczypospolitej. Życzymy Mu powodzenia.

Kronika policyjna.

— **Ujęto** w dniu wczorajszym: 4 złodziei, 1 podpalacza, 1 oszusta, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 1 pijaka, oraz 1 bezdomnego.

— **Nowy występ „kasiarzy".** Wczorajszej nocy włamali się jacyś nieznani złodzieje do kantoru C. A. Franke przy ul. Mostowej 11. Po rozpruciu kasy ogniotrwałej zrabowali ogółem 5.300 zł. Zabrali również czek nr. 06829 na sumę 3660,60 zł., wystawiony przez Ryszarda Blum'ego, Bydgoszcz Szwederowo; formularz czekowy był wydany przez tutejszą filję Banku dla Handlu i Przemysłu.

— **Nieszczęśliwy człowiek** niewiadomego pochodzenia, został przedwczoraj przewieziony z powodu zupełnego wyczerpania, przez posterunkowego do tutejszego szpitala, gdzie zmarł. Rysopis jego jest następujący: lat około 40—45, blond włosy, długie, ręce silnie spracowane, na lewej ręce blizna długości 6 ctm. ubranie czarne, zupełnie zużyte.

Szczegóły wybuchu w poznańskich zakładach amunicyjnych.

Piątą ofiarą stała się zatrudniona w prochowni J. Jankowska, która ogarnięta przez płomienie wybiegła i została pochwycona przez pomoc. W kilka godzin po odstawieniu do szpitala miejskiego, Jankowska wyzionęła ducha wśród strasznych męczarni, zachowując do końca przytomność w całej pełni.

Złożyła ona zeznanie, które przyczyniło się do wyjaśnienia katastrofy.

Pierwotnie przypuszczano, że był to zamach. Eksplozja prochu, znajdującego się w skrzyni blaszanej, łącznej wagi około 45 kg., nastąpiła przez samo zapalenie się prochu, wywołane tarciem przy ciągnięciu skrzyń przez robotników.

Wieść o wybuchu w prochowni zelektryzowała całe miasto. Na miejsce nieszczęścia, mimo, że oddalone jest o kilka km. od Poznania, wyległy tłumy ludzi. Pożar stłumiono w zarodku.

Program w kinach.

— **„Koło udręki".** Życie jest poematem, pełnem poezji, radości, cierpień i smutku. Autor dramat swój pt.: „Koło udręki" podzielił na 2 części i pierwszą nazwał „Czarną symfonją", drugą „Białą symfonją", całość stanowi istotnie symfonję życia. Obraz ten, kino Kristal uzyskało po pewnych staraniach do wyświetlenia na swoim ekranie a ma być istotnie pięknem dziełem bujnej wyobraźni reżysera Abla Gance'a, z nieśmiertelnym francuskim artystą Severinem Mars'em w roli głównej. Artysta ten znany jest nam z obrazu „Jacusse". Olbrzymie to dzieło filmowe ukaże się dziś pierwszy raz w dwu serjach razem t. j. 12 aktów.

— **„Łódź piracka"** w kinie Liberty obudziła wśród miłośników filmu niezwykłe zainteresowanie. Powodzenie obrazu było zgóry przewidziane, i cieszy się niem istotnie.

— **Pat i Patachon** przyciągają publiczność do kina Nowości z niesłabnącą siłą. Każdy spieszy aby się uśmiać, dokąd taka okazja się nadarza.

— **„Zaręczyny pod kulami".** Kino-teatrzyk Corso wzięło sobie za zadanie nie tylko krzewienie sztuki filmowej, ale i żywego słowa to też sztuka pod powyższym tytułem cieszy się uznaniem widowni zawsze pełnej, a ekran rozśmiesza wesoła komedja.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

22453) **Baczność, członkowie Tow. Powstańców i Wojaków obwodu Bydgoskiego.** Celem wzięcia udziału w obchodzie jubileuszu Bolesława Chrobrego w Gnieźnie w dniu 13. bm. i przyjazdu Prezydenta Rzplitej Polskiej prosimy, ażeby członkowie, chcący wyjechać do Gniezna, stawili się **w piątek, dnia 11 bm. o godzinie 4-tej popoł. w koszarach 62 p.p.** po odebranie mundurów i bliższych informacji. **Zarząd Obwodowy.**

K. S. „Astorja". Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dziś, o godz. 7. w lokalu zebrań przy ul Zygmunta Augusta. O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

22605a) **Związek Emerytów.** Członkowie chcący otrzymać legitymację do teatru na zniżkę 50% zechcą się zgłosić do prezesa codziennie między 3—5 popoł. Dworcowa 82, lub do wiceprezesa Kanałowa 7. **Zarząd.**

22606) **Zebranie Polek N.P.R.** odbędzie się w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 4. popoł. u p. Mellera Plac Piastowski. Zarząd winien się stawić o godz. 3-ej. O liczny udział prosi **Zarząd**

22657a) **K. S. Korona przy Związku Podoficerów Rezerwy.** Wszyscy członkowie czynni i nieczynni w lekkoatletyce stawią się w sobotę dnia 12. bm. o godz. 5. popoł. na boisku Szkoły Oficerskiej. Odbędzie się bardzo interesujący wykład. Proszę o punktualne stawienie się. Goście mile widziani. Zebranie informacyjne co do niedzielnych zawodów odbędzie się również w sobotę o godz. 8. wiecz. w Resursie Kupieckiej. **Zarząd.**

22626) **K. S. „Gwiazda".** Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 12. bm. o godz. ½8. w Domu Katolickim. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność każdego członka konieczna. **Zarząd.**

22637a) **Baczność Hallerczycy!** W sobotę dnia 12. września br. o godz. 5. popoł. zwiedzenie wystawy lotniczej przy ul. Konarskiego. Zbiórka o godz. 4.30 przed sekretarjatem Jagiellońska 10. **Zarząd.**

22647a) **Podoficerowie Rezerwy.** W niedzielę dnia 13. bm. odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej w Jachcicach. Zbiórka o godz. 8.30 rano przy ekspedycji towarowej. **Zarząd.**

22648a) **Podoficerowie Rezerwy.** Kolegom, biorącym udział w uroczystości gnieźnieńskiej podaje się niniejszem do wiadomości, że zbiórka jest w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 5.30 rano. Wyjazd o godz. 6.08. **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji Siernieczek, odbędzie się w niedzielę, dnia 13. bm o godz. 4. popoł. w lokalu p. Firchana w Jasieńcu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

22532a) **Grono Przyjaciół Sceny.** Schadzka koleżeńska jutro w piątek, o godz. 8. w Ognisku. Komplet pożądany. **Zarząd.**

22534a) **Tow. Urzędników Miejskich.** W piątek, dnia 11. bm. o godz. 6. popoł. odbędzie się w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej nadzwyczajne zebranie. Ze względu na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich konieczna. **Sekretarz**

22531a) **Tow. śpiewu „Harmonja".** W piątek, dnia 11. bm. odbędzie się w lokalu druha Mellera Plac Piastowski o godz. 6½ wiecz. zebranie zarządu; o godz. 8. lekcja śpiewu, a następnie zebranie miesięczne. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

Zjazd adwokatów polskich w Poznaniu.

Prace przygotowawcze do III ogólnego Zjazdu Adwokatów Polskich w Poznaniu, mającego się odbyć w dniach od 26—28 września rb. znajdują się na ukończeniu. Przedmioty obrad zjazdu wywołały zainteresowanie w sferach prawniczych. Oprócz spraw, obchodzących wyłącznie palestrę, poruszane będą sprawy, mające ogólne znaczenie dla sądownictwa polskiego. Między in. wygłoszone zostaną następujące referaty:

1. Stanowisko Adwokatury w Państwie i społeczeństwie a przyszły ogólny statut adwokacki.
2. Adwokat - obywatel.
3. Kolizja obowiązków zawodowych i obywatelskich adwokata-Polaka.
4. O przygotowaniu obrońcy karnego.
5. O udział cudzoziemca jako obrońcy w procesie karnym.
6. O konieczności wyodrębnienia adwokatury przy najwyższych instancjach sądowych.
7. Przygotowanie do adwokatury.
8. Kwestja łączenia notarjatu z adwokaturą.
9. Ubezpieczenie w zawodzie adwokackim.

Informacyj udziela: Sekretarz generalny Komitetu Zjazdowego adwokat dr. Witold Jeszke. Poznań, pl. Wolności 13.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza [illegible] mm ×	Temp. pow. w °C	[illegible]	Kierunek szybkość wiatru metr. na sek
10. 9. 1. poł.	51,8	10,3	10	S. 1,
10. 9. 9 wiecz.	51,5	14,7	10	S. 1.
11. 9. 7 rano	49,8	11,7	10	C.

Temperatura doby ubiegłej: średnia 11,9 najwyższa 15,3 najniższa 7,3 Wysokość opadu 3,2

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Ze Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Przypomina się członkom Towarzystwa Kupców Samodzielnych, iż w dniu 27 b. m. w Tczewie odbędzie się doroczne Walne Zebranie Delegatów Towarzystw z następującym porządkiem obrad.

Zagajenie przez Prezesa Związku p. T. Marchlewskiego, Wybór prezydjum zebrania, Sprawozdanie Prezesa Związku o całorocznej działalności, Sprawozdanie kierownika Związku, Sprawozdanie skarbnika Dyr. Frehlicha, Sprawozdanie kierownika objazdowego, Dyskusja nad sprawozdaniami, Przedłożenie budżetu i uchwalenie składek na rok 1925/26, Wnioski Zarządu Głównego, Zmiana statutu, Wybór Zarządu Głównego, Wnioski Towarzystw (wnioski muszą wpłynąć 14 dni przed terminem zebrania do Zarządu Związku,) Wolne głosy i wnioski.

Część druga popołudniowa. Referat posła Krzywińskiego „Nasza sytuacja Gospodarcza". Po referacie generalna dyskusja. Uwaga: Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji, którą można już otrzymać od skarbnika Związku. Legitymacje te skarbnik wystawia tylko delegatom tych Towarzystw, które zapłaciły składki na rzecz Związku do sierpnia br.

O flotę handlową.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu referował sprawę stworzenia floty handlowej p. kpt. Sprung, przedstawiając kwestję w zarysach bardzo realnych i zakrojonych na skromniejszą miarę od dotychczasowych projektów innych inicjatorów. Do realizacji tego projektu Związek gotów jest przystąpić, lecz zamierza przedtem porozumieć się z Województwem i w tym celu uchwalił delegować do p. wojewody wiceprezesa Związku, p. posła Krzywińskiego i p. kpt. Sprunga. Związek widzi powodzenie tej akcji, o ile szerokie warstwy społeczeństwa polskiego poprą tę tak niesłychanie ważną sprawę.

Zniżki kolejowe.

Na przyszły Zjazd Delegatów w Tczewie w dniu 27. bm. Związek postarał się o zniżki kolejowe. Odpowiednie deklaracje Centrala roześle Towarzystwom w najbliższych dniach.

Prośby do Tow. Kupców sam?

Do Związku Towarzystw Kupieckich przed kilkoma dniami zgłosił się kupiec, optant polski z Niemiec, w średnim wieku, żonaty, posiadający gotówki około 5.000 zł., i prosił o wskazanie miejscowości, gdzieby mógł założyć jakie przedsiębiorstwo handlowe, lub gdzieby mógł objąć posadę. Kupiec ten jest z branży kolonjalnej, przedtem miał fabrykę papierosów. — Wszystkie Towarzystwa Związkowe uprasza się o podanie do Centrali, czy w danym mieście lub wiosce znajduje się wolny skład, któryby można niedrogo zakupić, i jaka branża handlowa miałaby powodzenie, lub też prosimy wskazać o odpowiednią posadę.

Zebranie Zarządu Zw. Tow. Kup. na Pomorzu.

W dniu 28. sierpnia odbyło się Zebranie Zarządu Głównego Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, na którem omawiano cały szereg ważnych spraw jak ostatnie restrykcje kredytowe rządu, przyszły zjazd w Tczewie, stanowisko wobec Targów Gdańskich, sprawę wysokiego dyskonta banków prywatnych, kwestję pominięcia kupiectwa w sprawie reglamentacji przywozu przez Min. Przemysłu i Handlu oraz komunikaty Naczelnej Rady w sprawie kontyngentu przywozowego i długów zagranicznych. W dniu 10. września odbędzie się powtórne zebranie Zarządu Głównego ostatnie przed Zjazdem Delegatów w Tczewie.

Memorjał Związku Tow. Kupieckich Pomorza.

Związek Tow. Kupieckich wystosował do p. Ministra Skarbu memorjał, w którym przedstawia, że rozporządzenie Min. Skarbu o ulgach do 1. września br. dla podatników, którzy uiszczą swe podatki, nie mogło być wykorzystane w związku z obecną sytuacją gospodarczą. Związek prosi Ministerstwo o przedłużenie tego ulgowego rozporządzenia o dalsze 1—2 miesięcy.

Rynek holenderski dla węgla polskiego.

Starania rządu o zyskanie dla eksportu naszego węgla m. i. również i rynku holenderskiego, rokują jaknajlepsze nadzieje.

Tytułem próby otrzymaliśmy już zamówienie na pierwszą partję węgla przez T—wo holenderskie, w ilości 16. 800 tonn z zapewnieniem. że od grudnia będzie ono brało 30 do 45.000 t. miesięcznie.

Ilość węgla, którą kupiectwo rotterdamskie i amsterdamskie, oraz innych 12 holenderskich portów może z Polski importować dosięgnąć może z biegiem czasu cyfry rocznej nawet kilku miljonów tonn.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gnieźnie.

Korzystając z wielkiej uroczystości odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego sfery ziemiańskie i przemysłowe zakrzątnęły się około urządzenia Wystawy, ilustrującej ich dorobek w dziedzinie rolniczej i przemysłowej. Myśl rzucona została przez wicepatronat kółek rolniczych, a inicjatywę tę podjęło grono osób w składzie: ks. posła Bratkowskiego, starosty Łyskowskiego (przewodniczącego), Szolza, dyr. Wielkop. Garbarni, kupca Przybyszewskiego i Zakrzewskiego przemysłowca, zawiązując Komitet wystawowy.

Organizację wystawy powierzono współpracownikowi Targów Poznańskich p. Franciszkowi Stefańskiemu.

Teren wystawy przedstawia się okazale... W pobliżu dworca kolejowego na przestrzeni około 30 000 kw. mtr. stanęły cztery pawilony komitetu i 10 pawilonów firm prywatnych. W wystawie bierze udział zgórą 300 wystawców. Największym pawilonem (wypożyczonym z wystawy Grudziądzkiej) jest pawilon przemysłowy 1700 kw. mtr., dalej ida pawilony: rolniczy i przemysłu domowego, leśny i dla prasy. Ponadto na terenie wystawy znajduje się domek przenośny f-my Welenger z Gniezna i pawilon Poznańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych.

L. O. P. P. będzie miała swój pawilon w wagonie kolejowym... W dziale przemysłowym biorą udział między innymi: Bysikiewicz (Ceramika budowlana) Perkiewicz z Mosina (zakł. Ceram. Ludwikowo), B-cia Waberscy z Gniezna (pojazdy, powozy), Karpiński („Luka", wódki i likiery), Hust (wyroby cement.), Sieczkowski (powozy), Kańczuła (wyroby cement. i betonowe). Z przemysłu domowego: Gubowski (hafty i wyroby garncarskie), hr. Skarbek z Mogilna (typy ludowe), Tkalnia Klementów Ordyn. Zamoyskich i panie Ziemianki (wyroby ręczne).

Wielkopolska Garbarnia, Grabski (garbarnia i cukrownia), T-wo Herkules (maszyny do obróbki drzewa), Centrala Skór, browar Huggera i wiele in.

Rolnictwo reprezentują: Wielkop. Izba Rolnicza, Cerelita, Tow. Akc. „Siew", Surofosfat (szt. nawozy), Tow. Akc. „Lisków", Lubońska fabr. drożdży; **Ogrodnictwo.**

Wszystkie dekoracje ordynacja Czerniejewska i Lubostrońska; **Dział maszyn:** H. Cegielski, Konieczny, Walczak i Filipiak, Schyling. Jakkolwiek wystawa, jak widzimy z powyższego będzie bardzo bogato reprezentowana przez wszystkie gałęzie przemysłu, wielkie zainteresowanie budzi **dział hodowlany,** w którym bezpośredni udział wezmą najpoważniejsi hodowcy w Wielkopolsce. Wystawa hodowlana mieści się na obszernem podwórzu Rzeźni Miejskiej, tworząc z placem Wystawy jedna całość Dotychczas zgłoszono przybycie na wystawę 90 koni, 118 sztuk bydła rogatego, 110 sztuk trzody chlewnej. Oprócz tego stadnina rządowa zgłosiła oddzielnie 50 koni. Prawdziwą atrakcją będzie wystawa **działu drobiowego** obesłanego 150 klatkami.

Pominąłem jeszcze bardzo poważny dział, zorganizowany przez hr. Skórzewskiego z Czerniejewa, **dział leśny,** w którym zasługiwać będą na uwagę szkółki leśne, narzędzia do karczowania, które znajdą szerokie zainteresowanie w związku z kolosalnemi szkodami, jakie wyrządziła w okolicznych lasach sówka-choinówka, dalej zbiory, wykresy, fotografja i t. p.

Niewidzianą w Polsce rzeczą będzie wypuszczenie z placu Wystawowego w momencie odsłonięcia pomnika 2 tysięcy gołębi pocztowych, dostarczonych przez D. O. K. VII w Poznaniu.

Otwarcia Wystawy dokona Pan Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski w dniu odsłonięcia pomnika o godz. 1 w południe. Wicepatronat kółek rolniczych, korzystając ze spodziewanego licznego Zjazdu włościan urządza w dniu 12. 13 i 14 września pouczające kursa rolnicze. Wycieczki winny być liczne, ponieważ otrzymują ulgi przy wstępnem, a powrót każdy zwiedzający ma z 66% zniżką kolejową. **(S-ski)**

Premjer Grabski o powodach spadku złotego.

Zerwanie stosunków z Niemcami najmniejszą przyczyną. — Gorszemi były dawne nieurodzaje. — Budżet tegoroczny jest w porządku. — Niewolno nam wydawać więcej niż 2 miljardy rocznie.

Warszawa, 10. 9. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej Senatu p. prezes Rady Ministrów Grabski wygłosił dłuższe exposé na temat obecnej sytuacji finansowej i i gospodarczej. Tekst oficjalny tego przemówienia będzie ogłoszony jutro. Prasa po południowa warszawska zamieszcza najważniejsze punkty exposé w sposób następujący: Początkowo sądzono, że przyczyną spadku złotego jest akcja niemiecka. Po powtórnym spadku kursu w połowie sierpnia, zaczęła się panika i ta sprowadziła dalsze konsekwencje. Kursowi złotego szkodziły niewątpliwie również restrykcje Banku Polskiego, które były jednakże koniecznością finansową. Gdyby nie spadek złotego, panująca drożyzna niewątpliwie by spadła dzięki dobremu urodzajowi. Dobrze jednak, że w sierpniu mimo spadku złotego drożyzna nie wzrosła. Restrykcje trzeba będzie jeszcze stosować, nie mogą one być jednak środkiem walki ze złotym. Pozatem trzeba dbać o powiększenie zapasu walut, co też w dużej mierze już nastąpiło. Z wielu stron okazano nam pomoc walutową na dogodnych warunkach. Chcąc opracować metody działania, należy zbadać przyczyny zła. Takich przyczyn było dużo. Zerwanie stosunków z Niemcami nie było przyczyną najważniejszą, ale nie wątpliwie dużą rolę odegrało. Pozatem na stan złotego wpłynął zły bilans handlowy. Mąki naprzykład sprowadziliśmy za dużo, tworząc niepotrzebnie nadwyżkę w stosunku do naszych potrzeb. Wskutek złego bilansu handlowego zapas walutowy się zmniejszył i trzeba było ograniczyć pokrywanie zapotrzebowań walutowych. Eksport na zerwaniu z Niemcami nie wiele ucierpiał, natomiast ucierpiał import. Zerwanie z Niemcami na przyszłość nie będzie dla nas groźne, aczkolwiek życzyć sobie należy porozumienia. W razie jednak pozostawania stosunków w stadjum obecnem, będziemy musieli sobie jakoś dawać radę. Inne przyczyny obecnej sytuacji leżą w nas samych. Jeżeli chodzi o przeszłość, to najbardziej zaszkodził nam nieurodzaj. Nie trzeba się jednak łudzić, aby urodzaj tegoroczny miał wszystko naprawić. Nie można przedewszystkiem określić, jaką cyfrą walutową wyraża się nadwyżka zbiorów, ceny bowiem dyktują nam rynki zagraniczne. Te ceny nie są jednak zbyt niske, a nawet są lepsze, niż dwa lata temu. Przechodząc do sprawy środków obrotowych, p. premjer zaznaczył, że mamy ich więcej, niż w roku zeszłym. My jednak narzekamy, że mamy ich zbyt mało. Działa tu przyzwyczajenie z okresu inflacji. Dalej za dużą jest konsumcja kredytu na przedmioty zbytku, a nie na inwestycje. Dotychczas byliśmy zbyt liberalni, sytuacja jednak nie upoważniała do tego liberalizmu. Musimy prowadzić politykę protekcyjną w stosunku do naszej produkcji. Sprawę tę postawimy na forum ustawowem. Rząd ma zamiar udzielania kredytów krótkoterminowych. Sytuacja obecna dotychczas na budżecie nie odbiła się, a więc wszystko jest w porządku. Budżet tegoroczny będzie zakreślony na mniejszą skalę. Wogóle powinniśmy ustalić kanon, aby nie wydawać więcej, niż dwa miljardy.

W zakończeniu p. Grabski oświadczył. iż politykę naszą musimy prowadzić pod kątem dobrego kursu złotego. Niedomagania walutowe skończą się nie prędko.

NIE ZAPOMINAJ, że potężny przemysł polski może powstać tylko zbiorowym wysiłkiem wszystkich Polaków. Ani rząd ani fabrykant z robotnikiem nie osiągną tego bez pomocy społeczeństwa.

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

za czas od dnia 7. 9. do dnia 9. 9. 25 r.

Cena za 100 klgr.	od zł.—do zł
Pszenica	23,00—24,00
Żyto nowe	16,00—17,00
Jęczmień zimowy	19,00—20,00
Owies	16,50—17.50
Otręby żytne	—

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 9. września 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,85	5,87	5,83
Londyn	28,07	28,07	27,95
Nowy Jork	5,77	5,79	5,70
Szwajcarja	111,75	112,00	111,57

Pożyczka złotowa 70%
Pożyczka kolejowa 85—80—85%
Pożyczka dolarowa 61%
Pożyczka konwersyjna 43 1/20%
Tendencja mocniejsza.

Cedula urzędowa z dnia 10 września 1925 r.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,05. (za 1 dolar).

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Hartwig C. I—VII. em. 0,70
Hartwig Kantorowicz I—II em. 2,70.
Herzfeld Victorius I—III em. 2.25
Dr. Roman May I—V em. 22,00.
Bracia Stabrowcy (Zapałki) I. em. 1.30.
Tri I—III em. 15,50.
Zjed. Browary Grodziskie I—VI em. 1,50

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 9. 9. 25. spędzono na targowisko 535 szt. bydła, 1953 świń 328 szt. cieląt 1C01 owiec, wołów — buhaji — krów — kóz —

Razem 3817 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	92—94
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	—80
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st.	62—64

Stadniki:

pełnomięsiste młodsze	—90
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	—72

Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	94—96
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	—86
miernie odżywione krowy jałówki	—66

Cielęta:

śajprzedniejsze cielęta tuczne	130—
rednio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	120—
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	108—110
iche ssaki	96—98

Owce:

Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—
starsze skopy tuczne liche jagnięta i dobrze odżywione młode owce	58—60
miernie odżywione skopy i owce	40—44

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żyw. wagi	—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	164—166
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	150—152
mięsiste świnie ponad 80 kg.	136—138
maciory i późne kastraty	130—160

Przebieg targu spokojny.

Owce niewysprzedane.

TELEGRAMY.

Porozumienie Mussoliniego z Niemcami?

Kosztem Polski.

Genewa, 10. 9. (PAT) Wobec pogłosek, szerzonych przez rzymską „Tribunę" o porozumieniu Mussoliniego z Niemcami, obiecującem poparcie żądań niemieckich w sprawie rewizji zachodnich granic Polski, korespondent PAT. zwrócił się do wiceministra spraw zagr. delegata Włoch w Lidze Narodów Dino-Grandiego z zapytaniem o prawdziwość tej pogłoski. Wiceminister Grandi zaprzeczył jaknajkategoryczniej tej pogłosce, stwierdzając, że żadnych tego rodzaju rokowań nie prowadzono i że niema jakiegokolwiek porozumienia. Na zapytanie czy wiceminister upoważnia do zaprzeczenia tej pogłosce w jego imieniu, p. Grandi odpowiedział: Upoważniam pana do kategorycznego zaprzeczenia w mojem imieniu.

Według informacji, pochodzących z kół włoskich, pogłoski o porozumieniu między Niemcami a Włochami w sprawie zachodnich granic Polski uważać należy jako balon próbny, w celu wystawienia na próbę oporu państw sprzymierzonych w tej sprawie.

Chamberlain zachęca Niemcy do napaści na Polskę.

Genewa, 10. 9. (PAT) Specjalnie wysłany do Genewy przedstawiciel „Matina" stwierdza, że czynione są wielkie wysiłki, aby skłonić Chamberlaina do uznania słuszności stanowiska Polski, domagającej się stanowczo, aby rokowania w sprawie wschodniego paktu bezpieczeństwa prowadzone były jednocześnie w tem samem mieście, co inne rokowania w sprawie bezpieczeństwa. Chamberlain zdaje się uznawać z całą lojalnością, że zastrzeżenia Polski są uzasadnione.

Briand a bezpieczeństwo granic polskich.

Paryż, 10. 9. (PAT). Genewski korespondent „Petit Journal" podaje, że Briand przyjął wczoraj oddzielnie Benesza i Skrzyńskiego i dodaje, że najbardziej prawdopodobnem rozwiązaniem kwestji paktu bezpieczeństwa jest utworzenie jednej tylko konferencji, do której dopuszczeni zostaliby doradcy polscy i czechosłowaccy i na której w każdym razie poruszoną byłaby sprawa wschodniego paktu bezpieczeństwa. Dziennik stwierdza, że Loucheur i Briand są stanowczo zdecydowani podpisać pakt gwarancyjny dopiero po podpisaniu przez Niemcy traktatu arbitrażowego z sąsiadami na wschodzie.

Chamberlain a zabezpieczenie pokoju.

Genewa, 10. 9. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów Chamberlain wygłosił doniosłą mowę, w której przedstawił stanowisko Wielkiej Brytanji w kwestji zabezpieczenia pokoju europejskiego. Minister angielski zwrócił uwagę na to, że Anglja tak ważną dla niej sprawę Mossulu oddała Lidze Narodów do rozstrzygnięcia, przez co złożyła dowód, że żywi dla Ligi Narodów istotne zaufanie. Rząd angielski jest gotów przyczynić się do dalszego wzmocnienia i rozwoju Ligi Narodów. Chodzi tylko o to, aby znaleźć najtrafniejsze ku temu środki. Opracowany przez zeszłoroczne Zgromadzenie Ligi Narodów protokół, mający na celu pokojowe rozwiązywanie międzynarodowych konfliktów, nie znalazł uznania ze strony obecnego rządu angielskiego, albowiem jego zdaniem zmierzał on nie tyle ku temu, ażeby usunąć przyczyny wojen i przez to uniknąć samych wojen, ile raczej ku temu, ażeby w razie wybuchu wojny poskromiony został należycie ten, kto pokój złamał. Dlatego to rząd angielski na miejsce tego protokółu o światowym zakresie działania proponuje odrębne umowy pomiędzy państwami, które pragną zagwarantować pokój na obszarach szczególnie zagrożonych. Takie umowy częściowe powinny by mieć charakter czysto obronny, być przesiąknięte duchem paktu Ligi i zawierane pod ochroną Ligi Narodów. Mowa Chamberlaina była wielokrotnie przerywana gromkiemi oklaskami.

Po Chamberlainie zabrał głos szwedzki minister spraw zagr. Unden, który podkreślił przywiązanie narodów skandynawskich do głównych zasad przyjętego w roku ubiegłym protokółu w sprawie pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych i zaproponował następującą rezolucję:

Ponieważ byłoby rzeczą wielkiej wagi, gdyby wszystkie państwa przyjęły zasadę obowiązkowego arbitrażu dla załatwiania konfliktów międzynarodowych, Zgromadzenie uprasza Radę Ligi Narodów, aby odnośne postanowienia przyjętego w roku ubiegłym przez V ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów protokółu przekazała do ponownego zbadania komisji rzeczoznawców.

Włochy a pakt reński.

Genewa, 10. 9. (PAT). Korespondent PAT. dowiaduje się z kół włoskich, że wczoraj zwrócono się do delegacji włoskiej z zapytaniem, czy podpisze ona list do ministra Stresemanna, przyłączając się oficjalnie do proponowanej konferencji ministrów spraw zagr., czy też pozostanie nadal w charakterze obserwatora. Wobec postawienia takiego zapytania senator Scialoja zwrócił się po instrukcje do Rzymu. Dziś oczekiwana jest odpowiedź rządu włoskiego. Fakt ten opóźnił wysłanie odpowiedzi do Niemiec. Przewidują, że w razie zgody Włoch na oficjalny udział w konferencji, uczestniczyć w niej będzie napewno Mussolini.

Strajk demonstracyjny 10 000 urzędników.

Wiedeń, 10. 9. (PAT) We czwartek 10 b. m. odbył się zapowiadany od kilku dni 3-godzinny demonstracyjny strajk urzędników państwowych, którzy domagają się podwyższenia poborów. Około 10 000 urzędników zgromadziło się przed ratuszem, gdzie odbył się wiec. O godz. 1 po południu powrócili urzędnicy z powrotem do pracy.

Skrzyński konferował z Chamberlainem, Lewaldem i Beneszem.

Genewa, 10. 9. PAT. Wczoraj min Skrzyński rozmawiał z Beneszem, a następnie przez półtora godz. prowadził rozmowę z ministrem **Chamberlainem,** z którym omawiał sprawę paktu i protokółu, przedstawiając stanowisko Polski. Rozmowa miała charakter bardzo przyjazny. Min. Skrzyński z jej wyniku zadowolony.

Rozmowa z delegatem niemieckim **Lewaldem** dotyczyła sprawy rokowań handlowych. Lewald oświadczył dziennikarzom niemieckim że ma nadzieją, że po powrocie z Berlina, dokąd wyjeżdża jutro będzie mógł przedstawić kompromisowe wnioski niemieckie.

Dziś przemawiać będzie na plenum Zgromadzeniu Chamberlain. Mowa jego wygłoszona będzie w tonie pojednawczym i nie będzie zawierała ataków, ani ostrej krytyki protokółu genewskiego.

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Petit Parisien" Painleve oświadczył, że uważa, iż po ustaleniu treści paktu reńskiego muszą być poruszone sprawy wschodu Eurody i Czechosłowacji, które mają być omawiane równolegle choć oddzielnie z tem jednakże, że obie decyzje muszą być powzięte jednocześnie.

Gdańsk awanturuje się przeciw Lidze Narodów.

Gdańsk, 10. 9. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego nacjonaliści niemieccy wystosowali do senatu interpelację w sprawie raportu komisji rzeczoznawców Ligi Narodów o poczcie polskiej w Gdańsku. Przedstawiciel nacjonalistów dr. Ziehm w uzasadnieniu interpelacji z ubolewaniem podkreślił, że protest senatu wręczony Radzie Ligi jest zanadto spokojny i powinien być zredagowany w tonie ostrzejszym, nawet gdyby się to miało niepodobać Lidze Narodów. W końcu zażądał odesłania tej interpelacji do komisji głównej Volkstagu w celu uchwalenia rezolucji, która ma być przesłaną do Rady Ligi Narodów. Wniosek ten uchwalono.

Bank Gospodarstwa Krajowego stracił 6 miljonów zł. wskutek oszustw dra Kolnika.

Ustąpienie trzech dyrektorów filji lwowskiej.

Jak się dowiadujemy w związku z aferą dolarową we Lwowie zwolnieni zostali ze swoich stanowisk trzej dyrektorowie lwowskiej filji Banku Gospodarstwa Krajowego Małaczyński. Różycki, Krug, oraz prokurent Sawczuk.

Straty poniesione przez Bank Gospodarstwa Krajowego wynoszą blisko 1.100 tys. dolarów. Bank Wzajemnego Kredytu zostanie pociągnięty do finansowej odpowiedzialności.

Coraz większy chaos w ustawie o reformie rolnej.

Warszawa, 10. 9. (PAT). Połączone komisje Senatu wznowiły dziś po południu obrady nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Na wstępie zabrał głos p. kierownik Ministerstwa Reform Rolnych Radwan i przedstawił komisjom cyfrowe dane, ilustrujące zmiany, jakie spowoduje ewentualne powiększenie maksimum posiadania. Po tem wyjaśnienie senator Bielawski w imieniu Z. L. N. złożył oświadczenie, w którem stwierdził, że klub jego uznaje głosowanie z dn. 8-go bm. za przypadkowe i wobec dzisiejszego oświadczenia ministra reform rolnych stawia wniosek o odroczenie głosowania nad wnioskiem o reasumcję uchwał co do art. 3 i 4 do jednego z najbliższych posiedzeń komisji. Sen. Woźnicki żąda odroczenia posiedzenia komisji aż do czasu powzięcia odpowiednich uchwał przez klub Z. L. N. W głosowaniu wniosek sen. Woźnickiego upadł 24 gł. przeciw 17, wniosek sen. Bielawskiego o odroczenie głosowania upadł 25 gł. przeciw 14. Wobec tego sen. Bielawski poprosił o przerwanie posiedzenia celem naradzenia się. Po przerwie przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek sen. Bielawskiego o reasumcję uchwały, dotyczącej maksimum posiadania. Reasumcję wszystkich uchwał, dotyczących art. 4 uchwalono. Następnie uchwalono odpowiednie postanowienia w brzmieniu projektu sejmowego. Reasumcja uchwały co do art. 3, dotyczącej skreślenia przepisu represyjnego w stosunku do właścicieli większych, uprawiających parcelację bez zachowania odpowiednich norm prawnych upadła. Wobec tego skreślenie zostało utrzymane. Następnie przystąpiono do głosowania nad pozostałemi poprawkami do art. 4 i art. od 5 do 14 włącznie. Wszystkie te artykuły uchwalono z pewnemi zmianami. Dalszy ciąg posiedzenia jutro.

Uczciwy głos niemiecki w sprawie polskiej.

Wiedeń, 10. 9. (PAT) „Wiener Allg Ztg." zamieszcza artykuł zwracający uwagę na podżegawcze artykuły prasowe pism wszechniemieckich w celu zdyskredytowania Polski na forum międzynarodowem przez systematyczne oskarżanie jej o rzekome naruszanie granicy niemieckiej, co „Vorwärts" uważa za celowe „wywołanie nastrojów z Polski". Dziwnym zbiegiem okoliczności — pisze „W. A. Ztg." — oburzają się na wydalanie optantów te stronnictwa, które w latach 1890 zgodziły się bez skrupułów na wydalenie 80 000 rodzin polskich oraz duńskich ze Szlezwigu, co nawet w ówczesnych kołach niemieckich wywarło oburzenie.

BANK POLSKI płacił w dniu 11. 9. 1925 r. dolary am. 5.83; funty ang. 27.93; fr. szwajc. za 100 111.50; fr. franc. 27.10; fr. belg. 25.60; liry włoskie 24.10; korony czeskie 17.08; marki niem. 136.80; guldeny gdańskie 110,83 za sto.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

SPRZEDAŻE

Majątków
kamienic, interesów olbrzymi wybór zawiera wrześniowy „Posesjonat". Cena złoty. Wysyła Administracja Toruń. Sprzedają kioski, dworce. (22644

Domek
z ogrodem i morga roli przedam za 1800 złotych, saneczek, Biedaszkowo 5. (22650

Dom
piętrowy z interesem szewskim w głównej ul. z 2 ogrodami, nadaje się również na każde inne przedsiębiorstwo, korzystnie na sprzedaż, wpłata 7—8 tys. zł., cena podług ugody. Wiadomość w Dz. Bydg. (22646

Szafy
łóżka z mater. szpiralowemi i kuchnie na sprzedaż. Długosza 8. (22648

Rower
męski, używany, okazyjnie na sprzedaż. Szwederowo, ul. Zuławy 10, Izbaner. (22640

Większa ilość
gotowanych łupin perkowych na sprzedaż, Szczepański, ul. Szczecińska nr. 9 (22644

Wózek
ręczny, mocny na 2 kołach na sprzedaż. Liczmański, Pomorska 40. (22638

Okazja!
Nowa kanapa, 4 fotele sprzedam tanio. Michniewski, Ossolińskich nr. 10. (22633

Meble
okazyjnie na sprzedaż, sypialnia biała, pokój męski, Krakowska 11 do 3—7. (22631

Na sprzedaż
2½ letni zgrabny wałach Jan Urban, Zielonczyn, stacja Strzelno. (22641

Wóz
roboczy w dobrym stanie zaraz na sprzedaż, Orla 7. (22635

Tanio
na sprzedaż męskie palto i suknie, Świętojańska 22, I ptr. (22341

Okazja!
Półszorki robocze sprzedaje okazyjnie po 90 zł. za parę. Biuro Handlowe, Ignacy Radoszewski, Jagiellońska 35e. Tel. 1319. (22621

Maszyna
szewska tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 102 Szpajer. (22663

LEKCJE

Udzielam
lekcji i przygotowuję do egzaminów. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „L. L." (22639

Potrzebne
panienki w naukę do szkoły kroju i szycia oraz pracowni palt, kostjumów i ubiorów damskich. Grunwaldzka 82, II p. wejście ze szczytu. (22652

Korepetytor
poszukuje mieszkania w zamian za udzielanie lekcyj. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Korepetytor" (22642

POSADY

Poszukuję
pomocnika fryzjerskiego samodzielnie pracującego. Warunek mała kaucja. Posada zaraz do objęcia Zgł. do Księgarni Ludowej w Fordonie. (22630

Wykwalifikowany
bufetowy szuka miejsca choć za kelnera. Łask. zgłosz. do Wł. Kubiaka, Nakło, Kilińskiego 230. (22667

Gospodyni
uczciwa, starsza z długoletnią praktyką, ma dobre świadectwa, poszukuje posady u samotnego pana lub u pani, zaraz lub od 1. 10. 25. Of. do Dz. Bydg. pod „Uczciwa". (22661

MIESZKANIA

Zamienię
moje ładne 4-pokojowe pomieszkanie na II ptr., na skład z pomieszkaniem lub na parterowe w ruchliwej ulicy. Wiadomość Wileńska nr. 7, skład kapeluszy. (22659

Mieszkanie
wjazd, stajnie, remizy, biura, warsztaty w centrum miasta Torunia zaraz do wynajęcia. Zgł. pod nr. 121 do Dz. Bydg. filja Toruń. Szeroka 46. (22655

POKOJE

Pokój
dobrze umeb. do wynajęcia. Warszawska 14, I p. prawo.

Pokój
dla mężczyzny do wynajęcia. Urocza 2 I ptr. 1. (22632

Dwa
umeblowane pokoje do wynajęcia dla 3 pań lub 3 panów z dobrem niedrogiem utrzymaniem Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (22656

ROZMAITOŚCI

Obiady
prywatne wydaję Gdańska 147, I ptr. prawo. (21782

500 złotych
poszukuję zaraz na krótki czas. Dam dobry procent i pewną gwarancję. Of. do Dziennika Bydg. pod „Pewność 10%". (22549

Poszukuję
pożyczki 2000 zł. na przeciąg 3 miesięcy. Procent podług ugody. Of. do „PAR", Dworcowa 72, pod „Pożyczka". (22618

Kto
pożyczy 200 złotych na dobry procent i pewną gwarancję? Oferty do Dz. Bydg. pod „Zaraz 250". (22651

Zgubiono
wykaz osobisty na nazwisko Franciszki Musolff, ul. Długa 47, unieważniam. (22383

Zgubiono
portfel z dokumentami na nazwisko Władysław Markiewicz. Łaskawego znalazcę proszę zwrócić ul. Gdańska nr. 116, u. p. Wojcińskiego. (22660

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Tartak
mój uruchomiłem z dniem 16 sierpnia br. i przyjmuję każdą ilość drzewa do rznięcia. Ceny znacznie zniżone, wykonanie solidne. B. Panten, Sępólno, Pom.
(22492

Kapelusze
damskie w wielkim wyborze, ceny niskie oraz przyjmuje się wszelkie kapelusze do przerobienia na najnowsze fasony. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. (22407

Wywóz
śmieci i różne inne furmanki po przystępnej cenie. Grunwaldzka 96. Telefon 1776. (21175

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.
(14817

Akuszerka
przyjmuje panie i udziela porad. Dworcowa 90. II. p. (17975

W komis
przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

Tani sklep
obuwia, Poznańska nr. 1 (Wełniany Rynek) poleca obuwie po bardzo niskich cenach i w mocnem wykonaniu.
(22558

Krawcowa
szyje kostjumy, płaszcze, suknie. Ceny przystępne. Sienkiewicza 55, II.
(22590

Kapelusze
poleca na sezon jesienny i zimowy, także przerabia podług najnowszych modeli. Św. Jańska 21 Kolesińska. (22601

Wszelką
męską i damską bieliznę przyjmuję do szycia w dom i poza domem. Kościuszki 48, II ptr. prawo. (22583

SPRZEDAŻE

Tanie źródło.
Mistrz kuśnierski z Warszawy przyjmuje wszelkie przeróbki futrzane damskie i męskie oraz konfekcję damską z materjałów własnych i powierzonych. Jezuicka 6, tel 16-47. (21744

Tanie źródło.
Gotowe ubiory damskie i męskie z własnej pracowni. Ceny najniższe Pp. kolejarzom i urzędnikom państwowym udzielam kredytu. Jezuicka 6, tel 16-47.
(21745

Majątki
ziemskie, domy i t. p. poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13 Tel. 780. (22483

Pierwszorzędne
domy, wille i majątki od 10—4000 mórg, dzierżawy, interesy handlowe poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (21770

Majątek
165 mórg w poznańskiem dobra ziemia w tem 45 mórg łąki, 15 mórg lasu grubszego, dom 6-pokojowy z kuchnią, budynki dobre, 2½ kilometra od stacji kolejowej, 8 kilometrów od większego miasta, prywatny majątek na hipotece 3.500 zł. Inwentarz dobry, 5 koni 14 sztuk bydła, świnie i drób, martwy inwent. kompletny wraz ze żniwem za 20 000 zł. sprzedam i wiele innych bardzo korzystnych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I.

Dom
w mieście powiatowym, załoga wojskowa z interesem maszyn i wzorów z powodu zmiany okoliczności korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „Załoga" do Dz. Bydg.
(22495

Wila
6 pokoi z komfortem, telefonem, z ładnym ogrodem, czyste bez długów, piękne otoczenie zaraz do zamieszkania Cena 18.000 zł. Wiadom. biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80. I.

Baczność
mniejsi ogrodnicy! Dom I piętr. elektr. światło przytem 3 morgi buraczanej ziemi, można też więcej ziemi dokupić, w dobrej okolicy w poznańskiem Cena 7½ tys. złotych. Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I.

Restauracja,
która się do każdego innego przedsiębiorstwa nadaje, z przyległem 2-pokojowem mieszkaniem i meblami tanio na sprzedaż i za gotówkę natychmiast do objęcia. Wiadomość udzieli Dz. Bydg. (22516

Wila
bardzo ładna o 6 pokojach i kuchni, ogród 1-morgowy, podwórze, wjazd, stajenki, garaż itp., piękne położenie, 7 minut od tramwaju, mieszkanie wolne zaraz na sprzedaż za 9 000 zł Wiadomość w biurze Pogoń, Dworcowa 80 I.

Sprzedam
lub wydzierżawię dom z handlem kolonjalnym, położony przy głównej ulicy miasta. Zgłoszenia przyjmuje S. Masłowski. Solec Kujawski. (22461

2 interesa
pierwszorzędne z pomieszkaniami o 4 pokojach w samem centrum miasta zaraz do oddania. Jak również wiele innych bardzo korzystnych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80 I.

Kanapy
leżanki, otomany, klubowe meble, łóżka materace nakładane i szpirale, można nabyć na bardzo dogodnych warunkach ratowych. Bydgoszcz, Mazowiecka 6.
(22530

Z powodu
wyjazdu sprzedam sklep z 2 pokojami i kuchnią wraz z urządzeniem. Wiadomość w Dzien. Bydg. (22578

Większą
ilość krzeseł kuchennych i do restauracji ma tanio do oddania. Mostowa 11. sklep.
(22611

Gabinet
męski i futro męskie (opasy) natychmiast na sprzedaż. Zgł. Dolina 15. A. B. godz. 9 do 3.
(22610

Sypialnie
dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008

Na raty!
Kanapy pluszowe od 125 zł., leżanki w wielkim wyborze, otomany, garnitury klubowe, materace sprężynowe i na kładane pod gwarancją fachowo wykonane, poleca Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4 drugie podwórze. (22620

1 sypialnia
dębowa mało używana, białe płyty marmurowe tanio na sprzedaż. Mostowa 11, II ptr. lewo.
(22523

Lekki
wóz do interesu korzystnie na sprzedaż. Hetmańska 35. (22477

Aparat
fotograficzny (Ica) 13×18 tanio na sprzedaż. Figel, Koronowo, Dworcowa 23. (22594

Wilk
ostry 10 miesięczny na sprzedaż. Adres w Dz Bydg. (22596

Salon
Ludwik XV (orzech), lustra złocone do stylu, piec kaflowy przenośny, sprzeda zaraz — Kolonjalka, Gdańska 133 róg Al. Mickiewicza. (22560

Samochód
w dobrym stanie jest korzystnie na sprzedaż Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 107. (22597

Pościel
ręczniki i serwety na sprzedaż 20 Stycznia 35 parter lewo. (22618

Rower
damski tanio na sprzedaż. Pomorska 6 w składzie. (22526

2 nowe
materace sprężynowe korzystnie na sprzedaż. Szwederowo, Leszczyńskiego 6. (22745

KUPNA

Kupię
dom masywny, w ruchl. mieście w rynku lub w głównej ulicy, bez hipotek, za gotówkę do 10 000 zł. Of. do Dzien Bydg. pod „A. 105".
(22496

Kupię
pojedyńczą szafę składaną, używaną do garderoby, jasny dąb, także małe ciemne biurko. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „H. M. 85." (22512

Kupię
gospodarstwo w pow bydgoskim, przy wpłacie 2500—3000 zł. Oferty z opisem gospodarstwa proszę składać do Dz. Bydg. pod „Kupno". (22615

Poszukuję
kupna stołów restauracyjnych, kanap, krzeseł, wieszaków. Hotel Warszawski. Bydgoszcz
(22622

LEKCJE

Muzyki
na fortepjanie uczę dzieci, dorosłych, metodą konserwatorjum Warszawskiego. Wiśniewska, Dworcowa 66.
(22436

Lekcji
muzyki dla początkujących — tamże fortepian dla ćwiczeń. Konarskiego 4, part. prawo.
(22579

Biuro prawnicze
Karola Schrödela,
Nowy Rynek 6 II.,
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy.
(9804)

Skład
z mieszkaniem w Bydgoszczy lub na prowincji zaraz poszukuje. Dom Agenturowo Handlowy, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 8. (22536

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania z 3—5 pokoi w okolicy Zbożowego lub Wełnianego Rynku. Of. pod „Rynek" do Dz. Bydg. (22398

1—2 pokoi
w centrum miasta na składnicę i pracownię poszukuję. Oferty do Dz. Bydg. pod „Spieszno 100". (22385

Zamienię
2 pokoje z kuchnią na Okolu na takie same lub większe. Zgł do Dzien. Bydg. pod „Okole".
(22605

Zamiana
3 pokojowe mieszkanie w Poznaniu na takie w Bydgoszczy. Of. pod „K. 1007" do Dz. Bydg.
(22592

Poszukuję
mieszkania pokój z kuchnią za wynagrodzeniem albo obejmę portjerstwo. Of. pod „100 R." do Dzien. Bydg (22473

Mieszkanie
2—4 pokoj. z kuchnią poszukuje małżeństwo bezdzietne. Płacę podług ugody. Of. do Dz. Bydg. pod „Wagon węgla". (22606

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia. Paderewskiego 7, II ptr. lewo. (22520

Za rocznq
dzierżawę z góry wynajmę zaraz 2 pokoje umeblowane na parterze, może być z używaniem kuchni lub z utrzymaniem. Adres w Dzien. Bydg. (22510

Pokój
dla pani do wynajęcia. Pomorska 6, I ptr. lewo.
(22614

Pokój
umebl. do wynajęcia. Ścieżka 2. (22607

Pokój
umebl. do wynajęcia Grodztwo 5. Paul. (22605

Pokój
umebl. z kuchnią do wynajęcia zaraz. Czyżkówko, Elblącka 8. (22600

Pokój
dobrze umebl. dla lepszego pana od 15. 9. do wynajęcia. Kordeckiego nr. 15 parter. (22629

Panienka
17-letnia szuka stancji zaraz tylko ze spaniem. Of. do Dzien. Bydg. z podaniem pensji miesięcznej pod „Stanecja".
(22627

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jackowskiego 36, II ptr. lewo. (22628

Pokój
umebl. do wynajęcia od 15. 9., drugi od 1. 10. Poznańska 23, II ptr. lewo. (22664

Pokój
dla jednego lub dwóch panów, ewtl. z utrzymaniem do oddania. Gdańska 46, II ptr. lewo.
(22350

Na sezon jesienno-zimowy

nadszedł duży transport **konfekcji damskiej** w różn. fasonach i kolor. i **po cenie bardzo przystępnej.**

PŁASZCZE i KOSTJUMY — **Oryginalne modele zagraniczne** pierwszorzędnego wykonania. — **Ostatnie nowości koloru i futer.**

SUKNIE wełniane, jedwabne i KAPELUSZE — **Oryginalne modele zagraniczne** w artystycznym wykonaniu ostatniej nowości.

Z powodu podwyższenia cła oraz ażeby zamiast zagranicznym dać zatrudnienie naszym polskim robotnikom, tem samem umożliwiamy Szanownej Klienteli miasta Bydgoszczy i okolicy zaopatrzenie się na nadchodzącą zimę **w konfekcję pierwszorzędnej jakości i eleganckiem wykonaniu po cenach niskich.**

Przystąpiłem przez lipiec i sierpień do fabrykacji **konfekcji damskiej** w dużych rozmiarach **podług najnowszych modeli** z najprzedniejszych materjałów, znanych ze swej dobroci firm.

Moja długoletnia praktyka oraz posiadanie w mej pracowni dobrze wykwalifikowanych sił fachowych, umożliwiły mi wytworzyć **konfekcję, nie ustępującą w żadnej mierze wyrobom zagranicznym.**

Ażeby przekonać Szan. Publiczność o stanie faktycznym, będzie moje **okno środkowe przez cały miesiąc wrzesień dekorowane tylko wyrobami własnemi,** a krój, wykonanie, wygląd i ceny będą świadczyć o zdolności naszego robotnika i naszego przemysłu krajowego.

Przegląd konfekcji w mojem magazynie będzie chętnie widziany.

Dla wszelkich urzędników i wojskowych miasta Bydgoszczy będzie się udzielać (przez miesiąc wrzesień) **10 proc. rabatu** i jednocześnie **ulgi w płaceniu.**

B. CYRUS, Magazyn mód — **Gdańska 155, Telefon 1433**

Przyjmuje się zamówienia na futra. — Płaszcze, kostjumy i suknie wykonuje się w własnej pracowni pod gwarancja najlepszego wykonania i kroju podług oryginalnych modeli wiedeńskich i paryskich. 21585

POSADY

Poszukuję
pomocnika fryzjerskiego, biegłego w swym zawodzie, od 15 9 br., z całem utrzymaniem. Proszę o podanie warunków. M. Schiebler, Puck, Rynek 18 Pomorze. (22410

Kapelusze.
Potrzebna dzielna marszantka, Dworcowa 76.
(22448

2 modniarki,
zdolne i samodzielne siły potrzebne zaraz Magazyn kapeluszy damskich, Bydgoszcz, Mostowa 2, telefon 1750.
(22543

Modniarka
samodzielna potrzebna zaraz. Świętojańska 21 Kolesińska. (22602

Potrzebny
kasjer(ka) zaraz, wymagana kaucja 500 zł. Wiadomość Sienkiewicza 54, Gajewski. 22589

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. M. Adamski, Król. Jadwigi 9. (22582

Do dużej
fabryki branży drzewnej na Pomorzu, poszukujemy energicznego doświadczonego kierownika władającego poprawnie w słowie i piśmie językami: polskim i niemieckim, mogącego zastępować dyrektora. Zgłosz. z podaniem życiorysu, żądanego wynagrodzenia oraz fotografją do Dz Bydg. pod „Trzy".
(22595

Dobrego
czeladnika krawieckiego poszukuje zaraz Wł. Małek. Szubin, skład bławatów. (22586

Dziewczyna
umiejąca dobrze gotować do wszelkich prac domowych potrzebna dla dwojga osób zaraz lub od 1. 10. Osoby posiadające dobre rekomendacje, mogą się zgłosić. Aleje Mickiewicza 10. (22575

Uczciwej
służącej, obznajmionej z wszelką pracą domową i gotowaniem poszukuje do dwuch pan. Of. do Dzien. Bydg pod „13". (22408

Ucznia
poszukuje natychmiast Fa. August Florek, Jezuicka 14. (22440

Potrzebna
od 15 9. uczciwa dziewczyna do wszelkich prac domowych. Restauracja, Kordeckiego 1. (22577

Potrzebna
zaraz panna jako biurowa do interesu maszyn przy wolnej stancji Pierwszeństwo mają te które już w biurze maszynowym pracowały, i umieją dobrze książki handlowe zaprowadzić. Zgł z podaniem pensji i odpis. świadectw do A. Czaplewski, Skórcz. Pomorze. (22377

Kucharka
jest potrzebna od 1. 10. br. do szpitala powiatowego w Mogilnie. Zgł. z dołączeniem świadectw oraz podaniem warunków przyjmuje Wydział Powiatowy w Mogilnie. (22569

Poszukuję
dziewczę lat 14—15 z dobrem wychowaniem do dwojga dzieci. Dr. Emila Warmińskiego 3a.
(22598

Służąca
porządna do wszystkiego potrzebna. Dworcowa 90, I ptr. (22631

Poszukuję
posady jako ekspedjent bufetowy, za złożeniem kaucji, wysokości 300 zł Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kaucja". (22502

Młodszy
zbożowiec z 6-letnią praktyką, poszukuje posady pomocnika lub książkowego. Zgłosz. do Dzien. Bydg. (22587

Inteligentna
starsza osoba zupełnie samotna, poszukuje posady zarządczyni u starszego pana. Zna się na wiejskim i miejskim gospodarstwie. Of. do Dzien. Bydg. pod „Gospodarstwo 25". (22522

Poszukuję
posady jako ekspedjent bufetowy za złożeniem kaucji, wysokości 1300 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kaucja". (22502

Mistrz
stolarski poszukuje pracy, później mogę przystąpić jako spólnik. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „F. D." (22584,

Gospodyni
kucharka, uczciwa i sumienna, posiada dobre świadectwa, poszukuje od 15. 9. posady. Łask, zgłosz. do Dzien. Bydg pod „Gospodyni 1000".

Panienka
z ukończoną Szkołą Handlową, poszukuje posady biuralistki za małem wynagrodzeniem. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „W. B. 100". (22288

Inteligentna
zarządczyni lat 30, poszukuje samodzielnej posady u samotnej osoby, pana lub starszego państwa, ewentualnie na majątku lub probostwie, gdzie jest służąca do pomocy. Pensja podług ugody, zależy mi być w domu zacnem i inteligentnym. Zgłosz. pod „Zarządczyni" do Dzien. Bydg. (22608

Pomocnik
handlowy, branży rolniczo-delikatesowej, lat 22, wolny od wojskowości, poszukuje od 1. 10. posady ekspedjenta, magazyniera, bufetowego. Przejmie także bufet na własną rękę. Of. do Dzien. Bydg. pod „Magazynier". (22493

Panienka
poszukuje posady jako wyręczycielka pani domu lub do jakiegokolwiek innego zajęcia. Miejscowość obojętna Zgł. Nakło, Dąbrowskiego 292, Przygodzka.
(22643

DZIERŻAWY

Poszukuję
sklepu z mieszkaniem. Zgłosz. pod „Sklep" do Dz. Bydg. (22548

Dzierżawy
majątku 300—1000 morg. poszukuję dla siebie. Zgł. uprasza Lisewski, poste restante Unisław, pow. Chełmno, Pom.
(22576

W Chełmnie
przy ul. Kamionka 10 jest natychmiast restauracja z nazwą „Konkordja" z kompletnem urządzeniem, składająca się z 6 ubikacyj restauracyjnych, z przyłączoną destylacją na 3 lata do wydzierżawienia. Do objęcia wyżej wymienionej restauracji jest koniecznie około 3000 zł potrzebne. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „3 lata".
(22593

†

Dnia 9 września br. zmarł nagle mój mąż, nasz drogi ojciec, śp.

Wojciech Gordon

przeżywszy lat 62, o czem donosi w smutku pogrążona

żona i córki.

Bydgoszcz, dnia 11 września 1925.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godzinie 4½ po południu z kaplicy nowego cmentarza. Msza św. za spokój duszy zmarłego w poniedziałek, 14 bm. o godz. 8 rano w kościele Farnym. (22666

†

W środę, dnia 9. bm. zmarł nagle w 62 roku życia nasz ogólnie szanowany i wielce gorliwy skarbnik, ś. p.

Wojciech Gordon

Zmarły pracował wiernie i wytrwale przeszło 32 lat dla dobra Towarzystwa i tracimy w nim zasłużonego członka.

Cześć Jego pamięci! Niech odpoczywa w pokoju!

Tow. Robotników Polsk. Katol. przy Farze.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 4½ z kaplicy nowego cmentarza. 22696

†

Dnia 9 bm. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku śp.

Wojciech Gordon

członek Bractwa Żywego Różańca Mężczyzn przy Farze.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 września o godz. 4½ po poł. z kaplicy nowego cmentarza. Msza św. w poniedziałek we Farze o godz. 8.

22662) **Żywy Różaniec Mężczyzn przy Farze.**

Przetarg.

Celem oddania przedsiębiorcy budowę szosy Zieleń—Piątkowo—Dylewo długości 4,1 klm. rozpisuje się niniejszem submisję. Plan i rysunki dla dokładnego poinformowania się interesentów leżą wyłożone w Powiatowym Urzędzie Budowlanym Wydziału Powiatowego Wąbrzeźna (Starostwo pokój 14).

Slepe kosztorysy wysyła się na piśmienne żądanie za poprzednią opłatą 5 złotych.

Oferty opieczętowane i zaopatrzone w napis „Budowa szosy Zieleń—Dylewo" należy składać we wyżej wymienionym urzędzie do dnia 20 września 1925 r. godz. 12-ej w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert przy ewtl. obecności interesentów.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Dr. Szczepański
Starosta.

22463) Wąbrzeźno, dnia 4. IX. 1925 r.

Każdy gimnazjasta winien posiadać
Vade-mecum studenckie
na rok 1925-26,
które poza notesem zawiera spis lektury maturycznej z polskiego, wykaz szkół zawodowych, korpusów kadeckich i kursów technicznych różnych typów itd. (22557
Cena 1,50 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Nakład **A. Prądzyński, Września.**

Baczność gospodarze!
Krowy
rasowe holenderskie wysoko cielne i świeżo po ocieleniu są do wyboru
Feliks Aleksander, Sienkiewicza 7.
(21469

Ogłoszenie.

Państw. Nadleśn. Bydgoszcz

sprzedawać będzie w dniu **24 września br.** o godzinie 9 i pół przed południem w sali restauracyjnej **p. Redlaka, przy ul. Toruńskiej nr. 194** drewno w następujących ilościach:

około 96,39 m³ drewna budulcowe III. i IV. kl.
„ 2500 sztuk drągów sosnowych I./III. kl.
„ 500 mp. szczap i wałków sosnowych i
„ 1000 mp. gałęzi sosnowych III. kl.

Drewno powyższe znajduje się w Leśnictwach: Stryszek, Bielice, Trzciniec, Łochowo i Zamość.

Przetarg odbędzie się głównie dla ludności miejscowej, z dopuszczeniem handlarzy drzewnych.

Bliższych wyjaśnień w sprawie, wystawionego na sprzedaż drewna, udzielą na ustne życzenie odnośni leśniczowie. Warunki przetargu ogłoszone będą na miejscu sprzedaży. Płacić należy obecnemu przy sprzedaży rendantowi (22625

Nadleśniczy.

Państwowe Nadleśn. Bartodzieje
pow. Bydgoszcz

sprzeda w drodze przetargu ustnego (licytacji) **w poniedziałek, dnia 21 września 1925 r. o godz. 9.30** w lokalu p. Redlaka przy ulicy Toruńskiej 58 dla potrzeb lokalnych z dopuszczeniem handlarzy:

200 m³ budulcu sosn. II-IV. klasy
100 szt. żerdzi sosnowych I-III. klasy
200 mp. szczap sosnowych
50 mp. wałków sosnowych
500 mp. gałęzi sosn. I-III. kl. (drągi w całych dług.)

z następujących leśnictw: Brzoza, Emiljanowo, Kobylebłota, Zółwin, Zimnawoda i M. Bartodzieje. Warunki sprzedaży będą ogłoszone przed licytacją.

22624) **Nadleśniczy Państwowy.**

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 12 września o godz. 12½ poł. będę sprzedawał w **Bydgoszczy, przy ul. Mostowej 11, I pt.** w mieszkaniu pana **Niedbalskiego** najwięcej dającemu i za gotówkę: **1 pianino** (marka Adolf Lehmann i Co.), **1 dębową bibljotekę z książkami i 1 dębowe biurko.** (22647

Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Wapno
świeże nadeszło.
August Appelt,
Naruszewicza nr. 5.
Telefon 109.
22617

Bufet
restauracyjny w dobrym stanie kupię. Oferty zgłosić ul. Chopina 4, parter. (21623

Motocykl
z przyczepką marki angielskiej na sprzedaż.
Poznańska 11 parter.
(22220

Kasierka
biegła w książkowości może się zgłosić zaraz
Władysław Chmurzyński,
Podwale 17.

Od 1 pardziernika 1925 **poszukujemy**
kierownika parowozu
na czas kampanji dziennego przez Państwowy Urząd Ruchu egzaminowanego 22668
CUKROWNIA MEŁNO.

Szanownej Publiczności miasta Bydgoszczy podaję do łask. wiadomości, iż dnia 1 września 1925 r. otworzyłem
warsztat szewski
przy ul. Gdańskiej nr. 50 w 2 podw. na lewo, pt.
Wszelkie reperacje wykonuję szybko i przy bardzo przystępnych cenach oraz przyjmuję zamówienia na miarę.
Prosząc Szan. Publiczność o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa
kreślę z poważaniem
Franciszek Grabowski, inwalida wojenny
22581) ul. Gdańska 50.

Szkoła rytm. gimnastyki
Kursy harmonijno-rytmicznej gimnastyki z uwzględnieniem wdzięku — i gracji w ruchach i tańcu. —
Oddzielne kursy dla dzieci od 3 lat, dla dzieci szkolnych, dla panien i dla pań rozpoczynają się z końcem września.
Zapytania i zgłoszenia przyjmuje od 11—1 i 4—7
M. Toeppe, naucz. tańca
22604) ul. Gdańska 10 III, naroż. Dworcowej.

Zał. 1899 r. Zał. 1899 r.

Pługi -- -- -- -- -- **Kultywatory**
Siewniki rzędowe
Kartoflarki
Brony, Maneże
Sieczkarnie
Młocarnie parowe i motorowe
Wirówki — orygin. **„Alfa-Laval"**
Wielki skład części zapasowych.
Warsztat reparacyjny [15016
Franciszek Kłoss i syn
BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1683

Kamień niebieski
poleca
A. B. Lewandowski
Drogerja — Perfumerja
Bydgoszcz, ul. Długa 41 (22452 **Tel. 311.**

Stenotypistka
poszukiwana, biegła w polskim i niemieckim w słowie i piśmie, która dobrze stenografuje i pisze na maszynie. Zgłosz. uprasza się pod **„Z. K. 101"** do Dz. Bydg (22591

Zbiegł pies
polowiec, brązowy, wabi się „Bekas". Znalazca odbierze stosowną nagrodę. 22488
Józef Pawlak, Nakło.

Prosimy
Czytelników,
aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

Druki
wszelkiego rodzaju dla urzędów, przemysłu, handlu i kupiectwa wykonuje po przystępnych cenach
Drukarnia Bydgoska S. A.
(Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego")
Bydgoszcz, ul. Poznańska 30 - Tel. 315.

Szan. P. T. Publiczności podajemy do wiadomości, że nasza
Filja w Toruniu
Szeroka 46 — Telefon 323
załatwia wszelkie sprawy wchodzące w zakres administracji i redakcji,
nie wykluczając porad i informacyj dla naszych abonentów.
Administracja „Dziennika Bydgoskiego".

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Czytałeś „Trylogję"? Znasz „Quo vadis"?
Dajże teraz grosz
na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Kino Kristal
Początek
o godz. **6²⁵** i **8³⁵**

Dziś premjera gigantycznego filmu, nagrodzonego złotym medalem!

Koło Udręki - La Roue -

Symfonja życia, pełna pracy, cierpień i miłości.

22658) Dramat współczesny w 12-tu aktach — całość.

Mimo olbrzymiego nakładu kosztów **ceny zwykłe,** aby umożliwić każdemu obejrzenie tak pięknego arcydzieła.

W rolach głównych:
Seweryn Mars
Ivy Close
Reżyserja spoczywała w rękach największego światowej sławy reżysera **Abla Ganca.**
Orkiestra pod batutą
kapelm. W. Teutscha.